



**Najpopularniejsze kierunki**

Według estymacji Pew Research Center, które na podstawie danych z biura ONZ opracowali eksperci, z Polski wyemigrowało ponad 3,5 mln osób, reprezentujących 8 % populacji. Co siódma osoba przyznaje, że wyemigrowała z Polski choćby na krótki czas. Według danych GUS co najmniej 70% społeczeństwa ma członka rodziny przebywającego za granicą. Czy emigracja dalej jest atrakcyjna? Czego można się spodziewać w krajach, które uznawane są za najpopularniejsze kierunki polskiej emigracji?

**Emigracyjne trendy 2017**

**Norwegia, czyli Samotnicy**

Atrakcyjna ze względu na zarobki, które przekraczają krajową średnią pensję nawet sześciokrotnie. Norweska Polonia chwali sobie zarówno zarobki, jak i zaplecze socjalne. Nie jest tajemnicą, że nawet na podstawowych stanowiskach można prowadzić godne życie, w firmach panuje wysoka kultura pracy i można wieść spokojniejszy tryb życia. Polacy są w Norwegii najliczniejszą grupą emigrantów, przeważają wśród niej osoby z wyższych wykształceniem i z dobrą znajomością języków obcych. Dla Norwegów ważną wartością jest rodzina. W związku z tym w kraju istnieje szereg udogodnień dla rodzin, w tym dodatki finansowe, np. wypłacane w okresie wakacyjnym. Polacy chwalą sobie także uprzejmość Norwegów, którzy aż w nadmiarze używają słów: proszę i dziękuję. Są także minusy życia w krajinie reniferów i fiordów. Polacy podkreślają, że tęsknią za dobrym jedzeniem, szczególnie importowanym, bowiem Norwedzy półki zaopatrują głównie w swoje produkty. Narzekają także na zwyczaje Norwegów, którzy są znani z samotnictwa. Nie jest powszechne spotykanie się w pubach czy na prywatkach, trudno poznać nowe osoby i prowadzić życie towarzyskie.

**Niemcy, czyli Ordnung muss sein!**

Najpopularniejszy kierunek emigracji Polaków: według danych statystycznych ten kraj wybrało w ostatnich latach ponad 41% emigrantów. Polacy chętnie wyjeżdżają do Niemiec ze względu na ich położenie geograficzne. Bliska odległość od miejsca zamieszkania jest czynnikiem, który zachęca osoby chcące być w stałym kontakcie z krajem. Średnie zarobki w Niemczech to około 2000 euro na miesiąc. W Niemczech praktycznie nie występuje problem tzw. umów śmieciowych, do posiadania umów o pracę przyznaje się 72% wszystkich pracujących. Niemcy plasują się w czołówce krajów, do których najchętniej emigrują Polacy, choć od czasów przyjęcia uchodźców popularność tego kierunku znacznie spadła. Polacy obawiają się głównie terrorystów.

*Ciąg dalszy na str. 4*

**Polanie znad Dniepru zapraszają**

**Festiwalowe życie Polan**

Czas wakacyjny... dla kogoś czas na odpoczynek, podróże, tylko nie dla uczestników Zespołu Pieśni i Tańca „Polanie znad Dniepru”! Nieustanne próby, męczące ćwiczenia, poświęcenie czasu osobistego, urlopu po to, by być tam – na Światowym Polonijnym Festiwalu Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie.

Festiwal odbywa się w Rzeszowie od 1969 roku, co trzy lata, tradycyjnie w drugim wakacyjnym miesiącu. Jest jedną z największych tego typu imprez na świecie i – jak mówią organizatorzy – wyróżniającą się wśród innych zarówno liczbą uczestników, jak i, przede wszystkim, formułą artystyczną, która umożliwia wszystkim zespołom wspólne (podczas jednego koncertu) zaprezentowanie się publiczności. Wspólny występ pozwala też zintegrować się uczestnikom i poznać się wzajemnie, a także poznawać kulturę kraju przodków.

*Ciąg dalszy na str. 11*

**AKERMAŃSKI POLONEZ  
PO RAZ JEDENASTY**



Paradę zespołów artystycznych uczestniczących w Festiwalu „Akermański Polonez” w Bithorod-Dnistrowskim otwierają artystki Zespół Tańca Ludowego „Bandanki” z Ustrzyk Dolnych (patrz str. 6)

**Na rzecz partycypacji społecznej w zarządzaniu oświatą**

**Wizyta studyjna ukraińskich gmin w SZCZECINIE**



Ukraińscy goście na pokładzie „Olandra” w Marinie w Szczecinie Dąbju (patrz str. 5)



„Ojczyzna to ziemia i groby”

## Pamięć NIE WYGASA

Już po raz ósmy uczniowie szkół, liceów wraz z opiekunami wyjeżdżają na Ukrainę, aby porządkować zabytkowe polskie kresowe nekropolie. Patriotyczna akcja Fundacji Studio Wschód i Kuratorium Oświaty we Wrocławiu pod patronatem Telewizji Polskiej „Wrocław” zdobywa coraz więcej zwolenników.



Wielka społeczna akcja, dolnośląskie pospolite ruszenie już 10 lat zajmują się 130 kresowymi cmentarzami w różnych obwodach Ukrainy.

Dzięki dziennikarce TVP „Wrocław” Grażynie Orłowskiej-Sondej w 2002 roku gazeta „Słowo Polskie” (Winnica) 19 listopada wydrukowała z nią wywiad i apel o kweście kosztów na uratowanie od unicestwienia kołomyjskiego cmentarza. Wtedy udało się zebrać 10 tys. dolarów USA. Nekropolię - drugą po lwowskiej (na siedmiu hektarach której znajduje się 1200 grobów) - ogrodzono i uratowano od zagłady.

Rody Piskozubów, Patkowskich, Sanojców, Krobińskich, Chrzanowskich spoczywają tu od wieków. Dziś w 60 tysięcznym mieście jest jeszcze około 500 rodzin, bo Polacy mieszkali w nim zawsze.

Będąc we Wrocławiu (9 czerwca br.) na wielkim kresowym koncercie na Rynku zwróciłem uwagę podczas występów dzieci Polonii z Ukrainy na dwa niezwykle wyraziste hasła: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie” (kanclerz Jan Zamoyski) i „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie” (Cyprian Norwid).

I znów dzięki dziennikarce Grażynie Orłowskiej-Sondej z wrocławskiej telewizji w pierwszej połowie tego roku do Kołomyi przyjechała 16-osobowa grupa polskich dzieci w ramach ruchu „Mogilę pradziada ocal od zapomnie-

nia”. Po raz drugi Kołomyję - perłę Huculszczyzny - odwiedził wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego Tadeusz Samborski. Jak podkreślił on w wywiadzie dla kołomyjskiej telewizji NTK, w roku bieżącym w akcji wzięło udział 1240 osób z 250 szkół, liceów, które pracowały w wielu regionach Ukrainy.

Cały tydzień na kołomyjskim cmentarzu dzieci i dorośli z Polski pochłonięci byli pracą przy porządkowaniu, bo przecież tu są ich korzenie. Po pracy polskie dzieci zwiedzały miasto, przyjaźniły się z miejscową polonijną młodzieżą. Jak zaznaczali Iza Kurowska i Konrad Koch wszystkie dzieci są niezmiernie zadowolone z wycieczek do Kołomyi, Lwowa, Kamieńca Podolskiego i Chocimia.

Na szczególnie wysoką pochwałę zasługuje prezes Towarzystwa Kultury Polskiej „Pokucie” w Kołomyi Stanisław Kołusenko. Dzięki swoim staraniom i apelowi zaagitowała ona do prac wielu ludzi. Codziennie pracowało tu ok. 40 osób starszych, z grona parafian kościoła rzymskokatolickiego p.w. św. Ignacego Loyoli w Kołomyi, jak też uczniów Polskiej Szkoły Sobotniej im. Stanisława Wincenza.

Akcja ta pokazała, że więzy przyjaźni są nienaruszalne, a pamięć w sercach nie wygasa i dziś. W historii Kołomyi powstaje jeszcze jedna strona zasługująca na powszechną uwagę.

**Roman WORONA**  
(dziennikarz z Kołomyi)

Musisz być onlajn!

Dziś, nawet dzieci korzystają z tabletów i smartfonów. Dla nich komputer stacjonarny to przeżytek. Technologia i demografia spowodowały niewyobrażalne zmiany w zachowaniach człowieka. Na zachodzie chyba nikomu już nie przyjdzie do głowy przesyłać pieniędzy za pośrednictwem poczty. A jak to wygląda w Polsce?

### Rzeczywistość coraz bardziej wirtualna

3,6 mld – tyłu jest obecnie użytkowników Internetu na świecie. Ponad połowa ludzkości. Każdy z nich wysyła średnio około 50 maili. Dla porównania połączeń telefonicznych wykonuje od 2 do 20. Trudno więc nie zgodzić się ze stwierdzeniem Fredericka Newella, marketingowego guru: radio potrzebowało 35 lat zanim zdobyło 50 milionów słuchaczy, telewizji zabrakło 13 lat, żeby osiągnąć tę samą liczbę, a Internetowi zajęło to tylko 4 lata.

Komunikacja zdecydowanie robi się coraz mniej osobista, coraz więcej naszej aktywności przenosimy do sieci. Dzięki internetowi czytamy interesujące nas treści, uczymy się, robimy zakupy, a nawet poznajemy ludzi i się z nimi komunikujemy. Wirtualna rzeczywistość rzeczywiście jest coraz bliżej. Jak

Edukacja

## Безкоштовно вивчити польську мову пропонують кременчужанам

Спеціальні мовні клуби – поняття не нове, і такий підхід до навчання використовується у багатьох освітніх центрах по всьому світі. Фахівці зазначають, що подібна мовна практика має позитивний вплив на вимову та слухове сприйняття мови їхніх учасників.

- Наш проект унікальний для Кременчука, - говорить керівник Авторизованого Освітнього Центру Кембриджа «InshaOsvita» Юлія Цибульська. - Ми пропонуємо цілком безкоштовно щосуботи займатись польською мовою півтори-дві години у розмовному клубі. Усі бажаючі зможуть відточити свою вимову, вивчити нові слова та поняття, а також просто познайомитись з польською разом з носієм мови – Стефаном Велох.

- Наша мета - щоб учні могли не тільки вільно спілкуватись мовами інших країн, але й не мали акценту, - розповідає Юлія Цибульська. - Правильна вимова гарантує те, що вас точно зрозуміють та додає впевненості у спілкуванні.

За словами пані Юлії, розмовні курси бажано підкріплювати заняттями з граматики. Для цього в Освітньому

## Prowadzisz biznes?

wynika z raportu firmy analitycznej CB Insights, nakłady na organizacje zajmujące się pracami nad sztuczną inteligencją zwiększyły się z 45 milionów USD w 2010 roku do 310 milionów USD w 2015 roku.

### Ekonomia behawioralna przedsiębiorstw

Bierny konsument treści w Internecie to już przeszłość. Firmy muszą uświadomić sobie, że era nieświadomego konsumenta dobiega końca. Korzystający z sieci użytkownik to z niej czerpie wiedzę, tam poszukuje informacji i opinii. I dopiero tę wiedzę przekazuje w działanie.

Internet ma więc coraz większy wpływ na to, jak potencjalni klienci zarządzają swoimi pieniędzmi. Najlepszym dowodem na to, jak duży to wpływ jest ilość nowych aplikacji, które umożliwiają aktywne zarządzanie finansami. Gdy tylko pojawi się nowa potrzeba, pojawia się rozwiązanie.

Sposób użytkowania Internetu staje się coraz bardziej mobilny – w marcu 2015 liczba użytkowników smartfonów przekroczyła liczbę użytkowników komputerów stacjonar-

nych. Zwłaszcza młodzi przedsiębiorcy, coraz częściej dostrzegają możliwości wynikające z tego faktu i od razu ją zapełniają każdą luką, która tworzy się na rynku. Doskonały przykład takich firm to np. GoGet - car-sharing czy TransferGo - usługa transferu pieniędzy za granicę dla Polonii.

Zanim jednak przedsiębiorcy zaczną działać online, muszą zdać sobie sprawę, że działania te niosą za sobą szereg konsekwencji. Internet zmienia sposób konkurowania na bardziej nieprzewidywalny. Podstawą jest sprawna komunikacja i szybkie reagowanie na wszystkie sygnały dotyczące naszej firmy i jej produktów pojawiające się w sieci.

Ważne też, by nie lekceważyć starszych odbiorców. Wbrew pozorom stanowią oni coraz większy procent osób korzystających z sieci. Marka TransferGo, realizując swoją ostatnią kampanię, zwróciła się więc do przedstawicieli dwóch pokoleń. Twarzami kampanii zostali znany skoczek narciarski, Piotr Żyła i Wojciech Fiedorczuk – Klasyk.

Sylwia

DZIWIŃSKA-KAPRAL

Центрі «InshaOsvita» є спеціальні курси з вивчення польської. Тут викладачі більш поглиблено займаються зі студентами.

Кому потрібний розмовний клуб з польської:

- студентам, які планують навчатися у польських вишах;
- працівникам, які від'їжджають до Польщі на роботу;
- бізнесменам, що розпочинають власний бізнес у цій країні;
- тим, хто планує емігрувати до Польщі;
- кожному, кому цікава польська мова і він мріє нею спілкуватись.

Пані Юлія також зазначає, що крім польської в Освітньому Центрі «InshaOsvita» можна вивчити: англійську, німецьку та навіть китайську мови. Вік студентів зовсім немає значення, тут раді як школярам, так і людям пенсійного віку. Заняття проводяться у комфортних класах за зручним графіком. Креативний підхід до вивчення забезпечує чудові результати у короткі строки.

**www.inshaosvita.com.ua**  
**Авторизований Освітній Центр Кембриджа „ІНША ОСВІТА”** **Офіс у м.Кременчук, вул.Соборна,15/42 ТЦ „Мега”**  
**Тел.: 067-488-85-75**





# Już po raz czwarty

Inauguracja roku  
szkolnego 2017/2018



W stołecznej szkole nr 175 im. W. Marzenki kolorowo, gromko i wesoło przebiegała inauguracja roku szkolnego w Polskiej Szkole Sobotniej przy Związku Polaków Ukrainy. Jej wieloletnie już pomyslnie funkcjonowanie możliwe jest dzięki wsparciu Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Kijowie, Fundacji „Wolność

Rozpoczęcie roku szkolnego zaszczycił swoją obecnością kierownik Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Kijowie radca Tomasz Dederko, który podziękował organizatorom za miłe przywitanie i życzył w nowym roku pomyslnych rezultatów w działaniach na rzecz kultywowania języka i kultury polskiej.

studia na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Dyrektor Polskiej Szkoły Sobotniej przy ZPU Łesia Jermak opowiedziała pokrótce o kreatywnych wakacyjnych przedsięwzięciach i podróżach ilustrując je slajdami, po czym najmłodszy i najstarsi uczniowie przedstawili program artystyczny nad realizacją, którego czuwała nauczycielka Larysa Bułanowa.

Młodzi aktorzy wyśpiewali piosenki, wyrecytowali wiersze i układami choreograficznymi wprowadzili wszystkich w klimat nowego roku szkolnego. Najmłodszy pokonując swoją nieśmiałość i stres związany z pierwszym publicznym wystąpieniem pokazali jak są odważni.

Pod burzliwe brawa zebranych pierwszoklasistom wręczono znaczki z symbo-



Demokracja”, konsekwentnie realizującej projekt „Białoczerwone ABC” oraz akceptacji ze strony Kuratorium Oświaty Dzielnicy Szewczenkowskiej Kijowa.

Jak przypomniał na wstępie prezes ZPU Antoni Stefanowicz, zajęcia edukacyjne, podobnie jak w latach poprzednich, prowadzone będą jednocześnie także w siedzibie Związku Polaków Ukrainy i Centrum Twórczości dla Dzieci i Młodzieży Sotomiańskiej dzielnicy Kijowa.

Okolicznościowe pozdrowienia przekazał też radny Rady Miasta Kijowa Kostiantyn Jałowij. Nowa nauczycielka p. Maria Książek-Zamlewska, skierowana do Kijowa przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, wyraziła przekonanie o dobrej współpracy, życząc słuchaczom najwyższych ocen, a w przyszłości podjęcia studiów w Polsce.

Wystąpili też absolwenci szkoły z lat poprzednich, jeden z których w tym roku rozpoczął

lem Polskiej Szkoły Sobotniej przy ZPU.

Wszystkim wychowankom rozpoczynającym naukę życzymy, by Nasza szkoła była dla Was przyjaznym i bezpiecznym miejscem radosnej nauki, by pomnażała rozwój Waszych pasji i talentów na olimpijskim poziomie, zaś Pedagogom i Rodzicom życzymy wytrwałości i zapału w podejmowaniu nowych wyzwań wychowawczych i edukacyjnych.

Informacja własna

Pod Pegazem

## Urodziny Wieszcza!

W dniu urodzin Juliusza Słowackiego tj. 4 września zebrała się liczna grupa sympatyków jego poezji, by przy pomniku poety w Kijowie, znajdującym się w sąsiedztwie Kościoła św. Mikołaja oddać cześć człowiekowi, który poprzez swoją twórczość wniósł ogromny wkład do kultury Polaków.

W spotkaniu i czytaniu poezji mistrza, tradycyjnie wzięła niewielka grupa członków Stowarzyszenia Kulturalnego „Zgoda” z p.o. prezesa Olegiem Krysinem oraz licznie przybyli członkowie Polsko-Ukraińskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Krynica” na Ukrainie z prezesem Stefanem Wieloch. W uroczystości wzięli także Witalij Czekirow baryton, solista Domu Muzyki Organowej w Kijowie, honorowy członek PUSKO Krynica. Pod przewodnictwem ks. Pawła z kościoła św. Mikołaja, zebrani odmówili wspólną modlitwę za poetę.

Wiersze poety na przemian czytali przedstawiciele „Zgody” i „Krynicy”. Prawdziwym kunsztem w czytaniu utworu poetyckiego popisała się Irena Kulesza oraz przedstawiciel Stowarzyszenia Kulturalnego „Zgoda” Ihor Dowhaliuk, który recytował z pamięci poezję poety Juliusza Słowackiego.

Niewielki deszcz, który zmusił zebranych do wyciągnięcia parasoli nie wystraszył nikogo i nie zmusił do odejścia od pomnika. Wszyscy wytrwali do końca zaplanowanego spotkania, czytając znakomitą poezję poety, pod parasolami.

„STEWIEL”



Witalij Czekirow – solista Domu Muzyki Organowej i prezes Stowarzyszenia „Krynica” Stefan Wieloch przed pomnikiem Juliusza Słowackiego w dzień urodzin wieszcza



Poezję, pod parasolem, czyta Igor Dowgoliuk



## Najpopularniejsze kierunki

Ciąg dalszy ze str. 1

## Wielka Brytania Polakami stoi

Pomimo Brexitu wciąż pozostaje atrakcyjnym kierunkiem polskich ekspatów. Cenimy naszą wspólną historię, język angielski natomiast kojarzymy najczęściej w wielkimi twórcami literatury tj. Williamem Szekspirem czy Josephem Conradem, który, jak się okazuje, był także Polakiem. Angielskiej mowy uczymy się chętnie i szybko. W niektórych rejonach znajomość języka nie jest nawet potrzebna, bowiem język polski jest drugim co do popularności językiem mówionym w Wielkiej Brytanii. Polskie dzielnice, zakłady usługowe, sklepy oraz firmy, gdzie mówi się głównie po polsku, są powszechne, podobnie jak polska obsługa w niemal każdym lokalu usługowym czy sklepie.

branży motoryzacyjnej (np. w zakładach produkcyjnych Skody) oraz sektora produkcyjnego, ślusarze, spawacze, operatorzy wózków widłowych, monterzy, lakiernicy oraz specjaliści branży IT (programiści, administratorzy sieci, baz danych czy analitycy). To także kierunek, o którym mogą pomyśleć pracownicy marketingu czy branży hotelarskiej. Średnia pensja krajowa to około 4000 zł plus darmowe vouchery na posiłki podczas pracy. Polacy doceniają podobieństwo kulturowe naszych narodów, z rozrzewaniem wspominając przygody Rumburaka czy Krecika, zając knedliczki z kapustą.

## Holandia zwana Holendrownią

112 tys. Polaków wybrało Holandię na swój kraj zamieszkania – podają dane statystyczne GUS-u z 2015 roku. Niemal każdy chwali kraj za otwartość, wartości rodzinne oraz piękno.

też ofertą pracy dla specjalistów branży budowlanej. Potrzebni są wszyscy, od cieśli do dekarza – jak podaje raport o migracji zarobkowej Polaków z 2016 roku sporządzony przez Work Service.

Artur Ragan, ekspert serwisu dodaje, że pracownicy fizyczni są także pożądanymi w kraju czekolady i frytek. Belgia może być atrakcyjnym kierunkiem nie tylko dla europarlamentarzystów, ale także dla spawaczy, rolników czy pracowników branży hotelarskiej. Jednakże warto dodać, że od pracowników zazwyczaj wymaga się znajomości języka francuskiego. Bez znajomości języka pracę we Francji natomiast mogą łatwo znaleźć pracownicy sezonowi. Dlatego co roku na farmach, sadach i polach można spotkać wielu pracowników z Polski.

Co zaskakuje Polaków najbardziej? Francuzi są stosunko-

zacznie żyć niczym gwiazda Hollywood musisz zdobyć wizę. Najczęściej jednak Polak trafia na amerykańską ziemię z wizą turystyczną i dopiero z czasem próbuje załatwić formalności dotyczące legalizacji swojego pobytu. Zakładając jednak, że masz wizę, pracę najłatwiej znajdziesz w przemyśle budowlanym, jako au pair, przy sprzątnięciu, jako kierowca lub prostą pracę biurową.

Średnia stawka godzinowa dochodzi do 10 dolarów za godzinę i różni się w zależności od regionu. Jak przyznają Polacy w USA, z podstawowej pensji każdy jest w stanie utrzymać dom, kupić jedzenie, wyjechać na wakacje, kupić konsolę do gry i pójść do kosmetyczki. Jednak bez wizy imigracyjnej nie jest łatwo ją zdobyć.

Co prawda rząd nie deportuje każdego nielegalnego emigranta, który nie posiada ubezpieczenia, pod warunkiem

Szanując każde zarobione euro, dolara czy funta, często wykonywują szybkie i tanie przelewy internetowe, które gwarantują o wiele niższy koszt przesłania pieniędzy niż tradycyjne banki. Oszczędność jest więc w tym przypadku niezwykle ważnym czynnikiem decydującym o wyborze formy przesłania zarobionych pieniędzy.

Jedną z firm, które rozumieją potrzeby Polaków jest TransferGo. Została ona założona przez litewskich emigrantów, którzy nie chcieli płacić ogromnych prowizji za przelewy i tracić na kursach międzybankowych. „To szczególnie korzystne rozwiązanie dla małych i średnich przedsiębiorców oraz osób, które regularnie przelewają większe kwoty pomiędzy 45 krajami” – mówi Magdalena Gołębowska, Country Manager TransferGo.

Usługi firmy są bowiem dostępne we wszystkich krajach,

# Emigracyjne trendy 2017

Jednakże od czasów referendum emigracja do Wielkiej Brytanii stała się mniej popularna, wręcz wielu Polaków deklaruje chęć powrotu do Polski lub zmiany miejsca zamieszkania w innych państwach w obrębie Unii Europejskiej. W Wielkiej Brytanii w 2014 roku przebywało ponad 720 tys. Polaków. Dziś dane szacunkowe mówią o ponad milionie naszych obywateli, z czego część posiada już podwójne obywatelstwo. Na przysłowiowy start emigrant zazwyczaj potrzebuje około 2000 funtów jeśli jest w stanie mieszkać w wieloosobowym mieszkaniu np. w Londynie. To kwota, która zagwarantuje jedynie pokrycie czynszu za dzielony z kimś pokój, ewentualną kaucję, wyżywienie oraz przejazd. Koszty życia w Wielkiej Brytanii mogą zaskoczyć. Najdroższe zawsze jest mieszkanie, ale nie należy zapominać np. o transporcie publicznym, który kosztuje przeciętnego obywatela nawet do kilku tysięcy funtów rocznie.

## Czechy, czyli Pepiczki górą

„Najmodniejszy” kierunek 2017 roku, szczególnie dla początkujących przedsiębiorców. Poziom bezrobocia w Czechach jest niższy nawet niż w Niemczech, gdzie sięga zaledwie 4%, a działalność gospodarczą można założyć tu bardzo łatwo. Dodatkowo w Czechach można zaoszczędzić na podatkach i opłatach ubezpieczeniowych, które są niemal o połowę niższe niż w Polsce. Pracę znajdują tu głównie pracownicy



Jednak podobnie, jak w przypadku Niemiec i Francji, warto znać języki przekraczając granice Holandii.

Niemal każda agencja pracy przeprowadza na wstępie test z języka angielskiego, w ten sposób oceniając zdolność Polaka do pracy. Mieszkanie w Holandii to wydatek 600-800 euro przy zarobkach średnio na poziomie 1500 euro. Jak podaje portal nasza-holandia.pl na start warto mieć 2500 euro na mieszkanie, kaucję oraz podstawowe jedzenie i paliwo. To coraz popularniejszy kierunek polskiej emigracji. W niektórych regionach można już zobaczyć wiele napisów w języku polskim. Popularna jest praca na kwiatowych farmach, w sektorze budowlanym, przetwórstwie owocowo-warzywnym, czy w stocznjach.

## Francja i Belgia dla wybranych

Romantyczny Paryż czy malownicza Prowansja kuszą pięknem, dobrą kuchnią, ale

wo leniwi, nie znają języków obcych, za to kraj zachwyca różnorodnością architektury i faktem, że Francuzi od 12 do 13.30 podczas przerwy w pracy tłumnie wylegają do licznych knajpek, kawiarenek i lokali. Francja to nie tylko kraina bagietek, serów i wina. To także raj dla rowerzystów.

Na wielbicieli jednośladów czeka tu świetna infrastruktura rowerowa. Ewenementem jest brak papierosów w sklepach, są dostępne jedynie w specjalnych kafejkach czy punktach ku temu przeznaczonych. We Francji bardzo powszechne jest płacenie czekami oraz stałe zlecenia bankowe, którymi opłaca się rachunki za mieszkanie, prąd, czy ubezpieczenie samochodu.

## American Dream, czyli USA

Wciąż mimo obietnic kolejnych polityków, do kraju hamburgerów, marząc o karierze w Hollywood czy szalonej przygodzie w Las Vegas, Polacy wciąż potrzebują wiz. Zanim

że płaci on podatki. Jednak nie każda firma zatrudnia bez numeru ubezpieczenia. W USA łatwiej niż o pracę jest o prawo jazdy, które można dostać po 10 minutowym teście praktycznym i prostym teoretycznym. Jeśli chodzi o polonię, jak czytamy na stronie dziennikzwiazkowy.com - jest bardzo aktywna, widoczna w biznesie, ale też podzielona i nieobecna np. w polityce.

## Zwykle chodzi o ... pieniądze

Warto dodać, że największej Polaków opuściło ojczyznę zaraz po dołączeniu Polski do Unii Europejskiej jako powód emigracji najczęściej wskazując warunki ekonomiczne w Polsce, w szczególności brak pracy, bądź niskie zarobki.

Od czasu przystąpienia Polski do UE, Polacy mieszkający poza granicami ojczyzny, z samej Europy przelali około 140 miliardów złotych na różne cele. Część emigrantów spłaca w Polsce kredyty, inni wspierają swoich bliskich, jeszcze inni przesyłają płatności firmom, z którymi robią interesy.

Polacy regularnie zasilać polską gospodarkę, zarówno jako odbiorcy towarów eksportowanych, jak i poprzez prowadzenie biznesów między krajami Europy. Dla porównania tylko w 2014 roku cudzoziemcy przekazali z Polski ponad 1,5 mld euro, z czego 80% przelewów zostało wykonanych na teren Ukrainy.

Polacy często korzystają z rozwiązań firm typu FinTech.

gdzie znajduje się najwięcej Polaków. Nie każdy jednak wie, że przelew nie tylko jest tańszy lub w przypadku promocji nawet bezpłatny, ale także bardzo szybki. Osoba, która spodziewa się pieniędzy może je otrzymać już w ciągu pół godziny, a nie kilku dni jak w przypadku tradycyjnych przelewów bankowych! To niezwykle korzystne rozwiązanie dla kupujących za granicą, chcących zasilić konta bliskich czy płacących kredyty np. hipoteczne.

Tendencję spadkową w emigracji zanotowano dopiero w zeszłym roku. Według statystyk GUS-u, ponad 1500 osób więcej wróciło z emigracji niż się na nią udało. Jednak wielu z nas pozostanie już poza granicami kraju, ponieważ cenimy sobie standard życia, jaki zapewnia nam nowe miejsce. Zżyliśmy się z jego kulturą, wartościami na tyle, że powrót do ojczyzny byłby jak wyjazd do ... obcego kraju.

Sylwia

DZIWIŃSKA-KAPRAL

✂

**КУПОН  
БЕЗКОШТОВОГО  
ОГОЛОШЕННЯ  
(не більше 20 слів)**

Мова оголошення:  
 (підкреслити) польська,  
 українська, російська.

Приклейте купон на Ваше  
 оголошення та надішліть  
 за адресою:  
 03040, Україна, Київ,  
 вул. М.Стельмаха, 10а, оф.512

„Dziennik Kijowski”



### Na rzecz partycypacji społecznej w zarządzaniu oświatą

W dniach 21 – 26 sierpnia br. przebywała w Szczecinie grupa połączonych ukraińskich gromad (gmin) na rzecz partycypacji społecznej (z trzech obwodów: Czerkaskiego, Mikołajewskiego i Dniepropetrowskiego) w zarządzaniu oświatą (співпраця об'єднаних громад для участі громадськості в управлінні освітою). Goście ze Wschodniej Ukrainy przyjechali na Pomorze Zachodnie na zaproszenie szczecińskiej Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej kierowanej przez Przemysława Fenrycha.

W programie wizyty znalazły się: relacje z wcześniejszych spotkań deliberacyjnych w gromadach (gminach); przegląd metod deliberacyjnych dla wspólnot lokalnych (referenci Marek Sztafk i Przemysław Fenrych); podsumowanie, ewaluacja i zamknięcie wizyty studyjnej (referenci Anna Bentyn i Przemysław Fenrych) oraz plany jesiennych spotkań deliberacyjnych na Ukrainie.

Ponadto organizatorzy wizyty studyjnej pokazali ukraińskim gościom zabytki Szczecina oraz odwiedzili Centrum Dialogu Szczecińskie Przełomy – muzeum jako inspiracja i przestrzeń do wspólnego dialogu.

Ponieważ w skład grupy studyjnej wchodziły głównie osoby odpowiadające za zarządzanie tamtejszą oświatą oraz dyrektorzy i nauczyciele ukraińskich szkół dlatego w programie znalazło się kilka spotkań poświęconych polskiej oświacie.

I tak w Szczecinie ukraińscy goście odwiedzili cztery placówki szkolne: ogólnokształcącą szkoła muzyczna I stopnia przy ul. Bolesława Śmiałego 42-43 (spotkanie z wicedyrektor Joanną Fenrych-Smolińską); szkołę podstawową nr 61 przy ul. 3 maja 4-7 (spotkanie z dyrektorem Bogdanem Chęć); szkołę podstawową na Głębokim (spotkanie z dyrektorem Joanną Sławianowską) oraz Wydział Oświaty Urzędu Miasta Szczecina (spotkanie z wicedyrektorem Iwoną Potrykus).

Było też kilka spotkań w terenie - w placówkach zajmujących się oświatą gminną oraz w szkołach wiejskich. Niezapomniana wizyta miała miejsce w szkole wiejskiej w Radowie Małym i spotkanie z dyrektorem Ewą Radanowicz. Ciekawe było również spotkanie w tamtejszym gminnym ośrodku kultury poświęcone przestrzeni

## Wizyta studyjna ukraińskich gmin w SZCZECINIE

edukacyjnej w gminie wiejskiej (z wójtem gminy Radowo Małe Wiesławem Lorentem oraz dyrektorką gminnego ośrodka Kultury Elżbietą Stawicką).

Interesujące było też spotkanie w Marianowie poświęcone oświacie publicznej i niepublicznej w gminie (z wójtem Marianowa Elżbietą Rink) i dyrektorką gimnazjum publicznego im. ks. Jana Twardowskiego Krystyną Bugajną i wreszcie z tamtejszym proboszczem ks. Janem Dziduchem TChr, który zaprezentował historię parafii oraz zapoznał ukraińskich gości z międzynarodowymi spotkaniami artystów, które od prawie 20 lat organizuje w Marianowie.

I wreszcie ostatnie spotkanie w terenie – w Stepnicy, poświęcone zarządzaniu



Ukraińscy goście w dniu swojego święta narodowego w Marinie w Szczecinie Dąbii przy fladze narodowej

bardzo łatwo, biorąc pod uwagę wszystkie trudności polityczne z tym związane. Zdecydowanie trudniej jest natomiast zmienić ludzką mentalność czy szkolić ludzi, którzy będą praktycznie tworzyć tę samorządność.

Aby to uzyskać Fundacja postawiła, po pierwsze, na szkolenia i po drugie na organizowanie spotkań z samorządowcami najbardziej doświadczonymi. Ośrodek szczeciński Fundacji specjalizował się początkowo

w kontaktach z sąsiadami, poprzez obywatelskie wspomaganie samorządu terytorialnego – najpierw w Polsce, a później, kiedy polski samorząd odniósł sukces, przeniósł polskie doświadczenia do innych krajów wydobywających się z totalitaryzmu. W przypadku ośrodka szczecińskiego zaczęło się od działań na Białorusi, potem na Ukrainie i w Tunezji (w okresie 2011-2013), gdzie szkolono trenerów, którzy metodami interaktywnymi szkolili potem swoich następców.

Dziś Fundacja zajmuje się głównie szkoleniami, które mogą interesować radnych



Plakaty wykonane przez uczestników wizyty studyjnej w sali konferencyjnej campingu PTTK w Szczecinie Dąbii, gdzie odbywały się spotkania i konferencje

oświatą w tamtejszej gminie (z burmistrzem Andrzejem Wyganowskim oraz urzędnikami odpowiedzialnymi za oświatę i dyrektorami szkół).

Wierzmy, że zdobyte u nas doświadczenie pozwoli ukraińskim gościom na lepsze planowanie pracy oświatowej na Ukrainie. Ustalono też tematy swoich najbliższych spotkań we wrześniu i październiku br.

\* \* \*

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej działa w Polsce od roku 1989. Stworzona została przez twórców reformy samorządowej w Polsce. Uznali mianowicie, że nie da się przeprowadzić tej reformy tylko poprzez zmianę prawa. Pierwszym prezesem Fundacji, aż do swojej śmierci w roku 2015, był prof. Jerzy Regulski. Uważał, że prawo można zmienić

Ludzie tamtych czasów byli głęboko zakorzenieni w starym systemie. Trzeba więc było stworzyć zupełnie nową instytucję, która potrafiła by nauczyć ludzi samorządności.

ktorzy metodami interaktywnymi szkolili potem swoich następców.



Radowo Małe. Spotkanie z dyrektorem Ewą Radanowicz. Obok Przemysław Fenrych, dyrektor Centrum Szkolenia Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej w Szczecinie

i urzędników samorządowych. Są to szkolenia finansowe, z zakresu gospodarki komunalnej, z dziedziny edukacji oraz każdej zmiany prawa samorządowego, co wiąże się natychmiast z całym szeregiem nowych ofert.

Kolejną, trzecią formą działalności Fundacji są projekty. Fundacja realizuje je zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Sztandarowym krajowym projektem, który realizował ośrodek szczeciński, była „Europejska Akademia Sołtysa”. Chodzi tu o przygotowanie liderów wiejskich do pełnoprawnego uczestniczenia w życiu europejskim, tak, aby umieli współpracować i proponować swoje kierunki działań sołtysom czy liderom wiejskim w całej Europie.

Innym zespołem projektów prowadzonych przez szczeciński ośrodek jest „Przejrzysta Polska”. Jest to duży projekt przeprowadzony w skali kraju. Wzięło w nim udział około 700 gmin, chcących przeciwstawić się korupcji na swoim terenie. Gminy te wykonywały pewne działania, tworzące strukturę, która z natury rzeczy przeciwstawiała się korupcji. Nie można bowiem z nią walczyć wyłącznie policją czy sądami. Warto też przeciwstawiać jej, tworząc struktury i procedury, które same ją wyeliminują albo przynajmniej uniemożliwią.

I tak właśnie wyglądał ten program, w którym byłem jednym z ekspertów. Program ten został następnie przeniesiony na Ukrainę, gdzie napotykał na różne trudności, zarówno w sferze mentalności jak i w sferze finansów. Okazało się bowiem, że tamtejsze samorządy, aby je przeprowadzić, nie dysponują odpowiednimi funduszami, nie mają też wystarczającej samodzielności.

Jeśli chodzi o Ukrainę to realizowany jest tam projekt autorski - „szkoła przedsiębiorczości wiejskiej”, bazujący na tworzeniu mikroprzedsiębiorstw w wioskach. Tam wychowano już ok. 40 trenerów, którzy następnie metodami interaktywnymi uczą samorządności swoich rodaków.

Fundacja nadal chce kontynuować współpracę z Ukrainą, bo jest to szczególnie ważny kierunek. Fundacja czuje się w pewnym sensie uczniem Jerzego Giedroycia, który twierdził, że nie ma wolnej i demokratycznej Polski bez takiej samej Ukrainy, Białorusi i Litwy. W takim też duchu odbywało się ostatnie spotkanie poświęcone partycypacji społecznej w zarządzaniu oświatą.

Tekst i zdjęcia  
Leszek WĄTRÓBSKI



220 uczestników Festiwalu nad limanem Dniestru

Ważne miejsce w kalendarzu kulturalnym Polskiego Narodowo-Kulturalnego Stowarzyszenia w Bithorod-Dnistrowskim posiada coroczny Międzynarodowy Festiwal „Akermański Polonez”, który odbywa się już tradycyjnie od 2007 roku. Dyrektorem festiwalu jest zastępca prezesa Stowarzyszenia Zastuzony dla Kultury Ukrainiejskiej, kierownik zespołu muzycznego przy Stowarzyszeniu „Akermańcy” Walery Curkan.

W tym roku XI Międzynarodowym Festiwalu Polskiej Kultury Ludowej „Akermański Polonez – 2017” uczestniczyło 220 uczestników, w tym 12 zespołów. W dniach 21-24 sierpnia 2017 roku na scenach i ulicach Białogrodu nad Dniestrem (Akermanu) i kurortu Zatoki wirował taniec i brzmiał śpiew

# AKERMAŃSKI POLONEZ PO RAZ JEDENASTY



Ceremonia otwarcia Festiwalu. W centrum: Konsul RP w Odessie Andrzej Szmidtke i Prezes Polskiego Narodowo-Kulturalnego Stowarzyszenia w Bithorod-Dnistrowskim Sergiusz Kwitkowski



Na widowni wśród honorowych gości Festiwalu z-ca mera Bithorod-Dnistrowskiego – Tatiana Muntian

w wykonaniu zespołów i solistów z Mołdowy, Polski i wielu innych miast Ukrainy. Głównym punktem imprezy był koncert galowy i parada uczestników festiwalu w Parku Pokoju.

Honorowymi gośćmi na uroczystości byli: nowoprzybyły Konsul RP w Odessie Andrzej Szmidtke, z-ca mera Bithorod-Dnistrowskiego – Tatiana Muntian oraz przedstawiciele wielu



## W duchu patriotyzmu

W starym polskim miasteczku Przedbórz, położonym w województwie łódzkim, w dniach od 13 do 16 sierpnia 2017 roku, odbył się XXVI Światowy Festiwal Poezji Marii Konopnickiej, poświęcony 175-leciu jej urodzin.

Konopnicka żyła w czasach, gdy naród polski walczył o odzyskanie niepodległości, była ona poetką, prozaikiem, publicystką, krytykiem literackim i działaczką społeczną, autorką utworów dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Cała jej twórcza spuścizna przesiąknięta jest duchem patriotyzmu i bezgranicznej miłości do rodzinnej ziemi i swojego narodu.

Obecnie jej utwory, przetłumaczone na wiele języków, wzbogacają kulturalny i duchowy dorobek nie tylko narodów słowiańskich, ale i całej ludzkości.

Od czasu, gdy w 1992 roku odbył się pierwszy Festiwal, wzięło w nim udział ponad 10 tysięcy uczestników z 46 krajów świata, wśród których byli przedstawiciele polonijnych organizacji z USA, Kanady, Australii, Chin, Wietnamu, Turcji i Szwecji. Wszystkich ich łączyła miłość do polskiego słowa i poczucie przynależności do jednej polskiej rodziny.

## XXVI Światowy Festiwal Poezji Marii Konopnickiej

W tegorocznym konkursie współzawodniczyło ponad 200 uczestników z Ukrainy, Białorusi, Litwy i Rosji. Wśród nich w kategorii twórczość piosenkarska wzięła udział zespół „Stokrotka” z Centrum Polskiej Oświaty i Kultury w Białej Cerkwi (prezesem organizacji jest Natalia Cukan). Kierownik chóru, Helena Dubowik, z powodzeniem skomponowała muzykę do wierszy: „Sine lasy” i „A kiedy błysnie nowy

wschód” i zespół został laureatem Konkursu zajmując III miejsce w kategorii zespoły muzyczne. Oprócz dyplomu i nagrody pieniężnej wykonawcy podbili serca widzów.

Laureatką konkursu recytatorskiego w kategorii dorosłych została członkini zespołu Jadwiga Koziszfurt. Dwa utwory w jej wykonaniu: „Ojczyzna i Jak cię zapytają...” zostały docenione przez jurorów i publiczność.

Konkurs zjednoczył nie tylko uczestników z różnych krajów, ale przede wszystkim przedstawiciele naszej rodzimej Ukrainy. Zespoły z Donbasu, Ziemi Charkowskiej, Dniepropietrowskiej, Chmielnickiej, Kijowskiej i Zaposkiej były jedną przyjazną rodziną.

„Stokrotce” wypadł zaszczyt zamknięcia koncertu galowego, podarowania widzom polskich i ukraińskich pieśni. Wszyscy uczestnicy oraz widzowie



Laureatką konkursu recytatorskiego w kategorii dorosłych została Jadwiga KOZISZKURT z Białej Cerkwi

radośnie śpiewali i tańczyli razem z naszym chórem, i było to dla nas największym szczęściem, potwierdzeniem tego, że rzeczywiście stanowimy jedną wielką rodzinę. Tak było i tak będzie zawsze.

**Swietłana  
MIELNICZENKO-  
BEDAŁOWSKA**

(Przetłumaczył Marek Olczak, nauczyciel skierowany do pracy za granicą przez ORPEG)





**Pół roku temu odeszła od nas  
śp. Wiktoria Radik**

*(Wspominamy dziś niektóre wydarzenia i fakty, dotyczące jej działalności w dziedzinie kulturalnej i społecznej na naszych Ukraińskich kresach Polonijnych.)*

W listopadzie 1989 roku, na fali entuzjazmu patriotycznego i rozwoju ruchu demokratycznego na Ukrainie, w Kijowie z inicjatywy Wiktorii Radik - chórmistrza Narodowego Teatru Opery i Baletu im. Tarasa Szewczenki, stworzony został Zespół Folkloru Ukraińsko-Polskiego „Łastiwki-Jaskółki”.

Celem działalności twórczej tego oryginalnego Zespołu był rozwój kreatywnej współpracy i kontaktów międzyludzkich i społecznych między dwoma narodami - polskim i ukraińskim, na kanwie folkloru muzycznego, muzyki ludowej i popularnej, jak również badania twórczego dziedzictwa obu krajów.

Członkami Zespołu byli przedstawiciele młodzieży szkolnej i studenckiej z różnych miast Ukrainy, którzy studiowali w Kijowie, dzieci nauczycieli i wykładowców. Jednym z głównych zadań pracy edukacyjno-wychowawczej było przy tym zapobieganie negatywnym wpływom ze strony „ulicy”, zaangażowanie młodzieży w badanie kultury, folkloru Polski i Ukrainy, sztuki aktorskiej. Ponadto dodatkowym aspektem wychowawczym było to, że młodzież otrzymywała możliwość uczestniczenia w działalności charytatywnej.

W ciągu wielu lat swego istnienia Zespół „Łastiwki-Jaskółki” zdobył popularność i uznanie zarówno na Ukrainie jak i w Polsce.

Zespół wielokrotnie brał udział w międzynarodowych festiwalach, był stałym uczestnikiem programów koncertowych, ukraińskich ogólnokrajowych akcji narodowościowych i kulturalno-oświatowych w celu wzmocnienia wzajemnego zrozumienia i współpracy między narodami takich jak: „Dzień Europy”, „Dzień Kijowa”, „Wszyscy jesteśmy dziećmi twoimi, Ukraino”, „Dzień Konstytucji”, „Dzień Niepodległości”, „Rok Polski na Ukrainie”.

Zespół był pierwszym wykonawcą utworów ze zbiorów Narodowej Akademii Nauk Ukrainy „Kultura piosenkarska diaspory Polskiej na Ukrainie” (Kijów 2002), był inicjatorem wielu wieczorów tematycznych, w tym pod dewizą: „Taras Szewczenko językami narodów

# Wiktoria RADIK i Jej działalność profesjonalna i społeczna

świata”, „Uniwersytet Kijowski im. Świętego Włodzimierza i powstanie styczniowe 1863 roku”, „Boże Narodzenie w tradycjach narodów Ukrainy”, „Taras Szewczenko w tłumaczeniu na język polski - kontekst historyczny”, „Taras Szewczenko i jego otoczenie polskie na wygnaniu”, „G. Semiradzki - malarz polski”, „W. Kotarbiński - malarz dwóch narodów”, „Poezja M. Konopnickiej”, „W. Wysocki jako poeta-pozytywista w literaturze polskiej”, „Adam Mickiewicz”, „Fryderyk Chopin”.

Każdego roku Zespół „Łastiwki-Jaskółki” brał udział w ponad 50 koncertów (co najmniej 3 koncerty miesięcznie), co wskazuje na jego wysoki poziom szkolenia oraz popularność. Repertuar Zespołu był bogaty i rozmaity - od utworów klasycznych (romanse) do przedstawień folklorystycznych: „Boże Narodzenie”, „Święto Św. Mikołaja”, „Dzień Zwycięstwa”, „Dzień Języka Ukraińskiego”, „Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego (Języka Polskiego)”. Zespół koncertował w wielu miastach Ukrainy - Łucku, Lwowie, Krzemieńcu, Kremeńczuku, Połtawie, Nowych Sanżarach, Gródki Podolskim, Żytomierzu, Berdyczowie, Charkowie, Kirowogradzie, miał występy gościnne w Polsce - w Warszawie, Toruniu, Wrocławiu, Włocławku, Krakowie, Lublinie, a także w miastach Chorwacji.

Zespół był współtwórcą i współwłaścicielem oryginalnych opracowań akompaniamentu do 20 piosenek, nagranych studyjnie przez znakomitego aranżera W. Kowalczyka, co znacznie wzbogacało możliwości artystyczne „Jaskółek”.

Warto podkreślić, że swoją artystyczną bazę materialną zespół tworzył na własnoręcznie. Jego arsenał ubiorów scenicznych składał się z autentycznych strojów ludowych Ukrainy Prawobrzeżnej, Huculszczyzny, regionu krakowskiego, Śląska, Lubelszczyzny - ogółem około 130 ubiorów. Dzięki tej różnorodności strojów występy Zespołu były zawsze bardzo jaskrawe oraz, co jest bardzo też ważne, świetnie zachowywały i przekazywały widzowi artystyczną specyfikę ludową obu krajów - Polski i Ukrainy.

Zespół często był zapraszany żeby upiększyć swoim śpiewem uroczystości związane z różnymi znacznymi wydarzeniami, takimi jak: wizyty w różnych latach prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej - Lecha Wałęsy (1993 r.) i Aleksandra Kwaśniewskiego (1997 r.), delegacji rządowych z Polski, posłów Senatu i Sejmu, ministrów Edukacji, Kultury, Spraw Zagranicznych.

Za swój wielki dorobek w sferze rozwoju kultury, edukacji młodzieży i aktywną działalność koncertową Zespół otrzymał wiele Dyplomów, Certyfikatów Zasługi i Listów Podziękowania, między innymi od: Państwowego Komitetu Ukrainy do spraw Narodowości i Migracji (2004 r.), Głównego Departamentu do spraw

G. Wieriwki. Przez dwa lata była artystką-wokalistką najwyższej kategorii Akademii Muzyki Klasycznej im. Latoszyńskiego Domu Muzyki Organowej i Kameralnej.

Była doświadczonym pedagogiem wokalu, pracowała według własnej metodyki oryginalnej, prowadziła warsztaty z ustawienia głosu. Często była zapraszana do jury różnego rodzaju konkursów sztuki profesjonalnej i amatorskiej. Jej uczniowie owocnie pracują dziś jako soliści oraz w różnych zespołach artystycznych i wokalnych, zarówno na Ukrainie jak i za granicą. Również i sama ona przez długie lata nie schodziła ze sceny, miała nadzwyczajnie szeroki repertuar, który składał się z folkloru polskiego

commentarzu Bajkowa w Kijowie zachowano i uporządkowano setki Polskich Miejsc Pamięci Narodowej, a także pomników niektórych sławnych przedstawicieli innych narodów (w tym W. Chwojko, A. Beretti). Ustanowione zostały znaki memorialne „Kwatera żołnierzy Pierwszej Dywizji Piechoty im. Legionów Polskich” poległych w walkach o Kijów w 1920 roku (1998 r.), „Malarz W. Kotarbiński 1849-1921” (2001 r.) i in. Za zasługi w tej dziedzinie Wiktoria została uhonorowana Medalem „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej” Polskiego Instytutu Pamięi Narodowej oraz otrzymała Medal „Pro Memoria” Polskiego Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Monografia Wiktorii Radik weszła do Encyklopedii Diaspory Polskiej na Świecie „Polak Świata”. O działalności profesjonalnej i społecznej Pani Wiktorii można przeczytać w książce „Wzlot” (Warszawa, 2004 r.), jak również w wielu innych wydaniach, a także w prasie.

Za działalność na rzecz Kultury Polskiej i Języka Polskiego oraz krzewienia Polskich Wartości Patrio-

tycznych Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej przyznało Wiktorii Radik Odznakę Honorową „Zasłużona dla Kultury Polskiej” i Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecnie społeczność Polonijna na Ukrainie, jak również przedstawiciele Rady Wspólnot Narodowościowych Ukrainy, gdzie Wiktoria Radik przedstawiała Narodowość Polską, podejmują inicjatywę żeby:

1) zapewnić godny pogrzeb jej szczątków i stworzenie jej pomnika w Polskiej Parceli cmentarza Bajkowa w Kijowie, którą w ciągu tak wielu lat i z tak patriotycznym poświęceniem Wiktoria się opiekowała.

2) nazwać jedną z ulic w Kijowie im. Wiktorii Radik.

Będziemy wdzięczni wszystkim za sprzyjanie tej sprawie.

Oleg KRYSIN

p.o. Prezesa

Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego

Stowarzyszenie Polaków „Zgoda”



Kultury przy Administracji państwowej M. St. Kijowa (1997 r.), Rady Wspólnot Narodowych Ukrainy (r. 1999, 2000, 2004), Federacji Ukraińskiego Towarzystwa Muzycznego (2000 r.), Głównego Departamentu do spraw Edukacji i Nauki przy Administracji państwowej M. St. Kijowa (2003 r.), Kijowskiego Centrum Sztuki Ludowej (r. 2003, 2004) i wielu innych zakładów kultury, nauki, edukacji, organizacji społecznych, stowarzyszeń narodowościowych. Zespół zawdzięczał ten swój wielki sukces i uznanie jego niezmiennego kierowniczce artystycznej Wiktorii Radik.

Wiktoria Radik była absolwentką Narodowej Akademii Muzycznej Ukrainy im. Piotra Czajkowskiego, gdzie zdobyła wykształcenie w klasie dyrygentury chóralnej profesora, artysty narodowego Ukrainy L. Wenedyktowa. Przez sześć lat pracowała ona w Narodowym Teatrze Opery i Baletu im. Tarasa Szewczenki, w ciągu sześciu lat wykładała w studium przy Państwowym Chórze Ludowym imienia

ukraińskiego, romansów rosyjskich, utworów wokalnokameralnych kompozytorów wielu krajów świata. Jej głos można było często usłyszeć w programach Radia „Kultura”. Była solistką słynnego Zespołu Muzyki Starożytnej (kierownik K. Czezeń), z którym wspólnie nagrała albumy muzyczne „Ukraina-Polska”, „Ukraina-Anglia”, „Ukraina-Francja”, a także album „Polskie piosenki na Ukrainie”.

Wiktoria Radik była również aktywnym i dobrze znanym na Ukrainie działaczem społecznym. Była ona członkiem Zarządu Głównego Związku Polaków na Ukrainie, członkiem Rady Wspólnot Narodowościowych Ukrainy, Prezesem Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „Zgoda”. Organizacja ta, na czele której ona stała, zajęła pierwsze miejsce wśród stowarzyszeń Diaspory Polskiej na świecie (1997 r.) i otrzymała jako nagrodę „Złotą statuetkę”

Dzięki Wiktorii Radik i jej pracy naukowo-badawczej na



VII edycja  
Narodowego Czytania

## „Jak wesele to wesele”

*Cóż tam, panie, w polityce?, Chłop potęgą jest i basta, Niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna. Miałeś, chamiu, złoty róg... Trza być w butach na weselu!* - te i liczne inne cytaty z dramatu Stanisława Wyspiańskiego na stałe weszły w Polsce do języka potocznego i często nie zdajemy sobie sprawy, że popularne porzekadło to fragment „Wesela”, które do dziś nic nie traci ze swej aktualności i dobrze puentuje także nasze czasy.

Przypomnieniu tego niezwykłego dramatu służyła zainicjowana przez Prezydenta RP i jego małżonkę siódma już edycja Narodowego Czytania przeprowadzona w ponad 2 tysiącach miejsc w Polsce i na całym świecie.

Literatura piękna zagościła też w wielu środowiskach polskich Ukrainy. Wersety dramatu przybliżyli miłośnicy polskiego słowa, przedstawiciele wielu kijowskich organizacji, takich jak: Polsko-Ukraińskie Stowarzyszenie „Krynica”, Związek Polaków Kociubińskiego, Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie „Zgoda”, Kijowska Młodzieżowa Asocjacja „Młodzi i kreatywni”, oraz „Polanie znad Dniepru”.

Impreza zorganizowana została przez Związek Polaków na Ukrainie i Polską Szkołę Sobotnią w Kijowie w gościnnych progach Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Ekonomicznego im W. Hetmana.

Przedstawienie rozpoczęło emisją anonsu ze strony internetowej Prezydenta Polski, a w jego przerwie wyświetlono fragmenty elektronicznej adaptacji „Wesela”. Wystąpienie wprowadzające na temat okoliczności powstania „Wesela” i postaci jego twórcy wygłosił prezes ZPU Antoni Stefanowicz, który również w finale przybijał uczestnikom i słuchaczom przedstawienia pamiątkowe stemple na egzemplarzach „Wesela”.

Czytanie performatywne odbywało się bez uprzednich prób i ćwiczeń, a więc było dla uczestniczących w nim nie lada wyzwaniem. Trudno powiedzieć, które jego fragmenty były trudniejsze, czy partie wypowiedziane przez krakowskich inteligentów, z XIX-wieczną (a czasem i starszą) leksyką, czy też niełatwe, nawet dla współczesnego mieszkańca Polski, teksty napisane gwarą bronowickiej wsi sprzed ponad stu lat. Aczkolwiek wszyscy pomyślnie wywiązali się z zadania i zabawne dialogi oraz karkołomne nie-

*Wesele. Dramat w trzech aktach, najsłynniejszy utwór Stanisława Wyspiańskiego, powstało na kanwie autentycznego wydarzenia – wesela poety i dramaturga Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną, chłopką z podkrakowskich Bronowic. Prapremiera sztuki odbyła się 16 marca 1901 roku w Teatrze Miejskim w Krakowie. W tym samym roku w Krakowie Wesele zostało opublikowane po raz pierwszy. Dramat Wyspiańskiego został dotychczas przetłumaczony na ponad 10 języków. W języku polskim ukazało się ponad 120 wydań Wesela.*



....Ano chciałeś, masz wesele! - Swietłana Zelenko (PANNA MŁODA), Eryk Kyrsenko (KSIĄDZ), Artem Sojin (PAN MŁODY)



....była w Wiedniu na operze, w domu sama sobie pierze - Stefan Wieloch (ŻYD), Bartłomiej Flórczak (POETA), Łarysa Bondarczuk (RACHEL)

raz przekazanie ich przez czytających wywoływały niejednokrotnie uśmiechy aprobaty na twarzach obecnych.

Nad przydzieleniem ról, podziałem tekstu, wyborem najważniejszych jego fragmentów czuwała prowadząca czytanie Łarysa Bułanowa wraz z ciałem organizacyjnym. Dodatkną stroną scenariusza imprezy było zapewnienie gremialnego udziału w czytaniu osób obecnych na sali.

Nie zabrakło także wsparcia ze strony Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Kijowie, który czynnie reprezentował wicekonsul Bartłomiej Flórczak.

Trzeba przyznać - czytanie „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego to kolejny ważny i potrzebny projekt promujący klasykę polskiej literatury i akcja ta sprawiła wszystkim wiele przyjemności i czytelnicych wrażeń, zachęcając do sięgania po książki.

**Stanisław PANTELUK**  
(Zdjęcia: A. PŁAKSINA)

Dzielo Wyspiańskiego zwyciężyło podczas internetowego głosowania spośród czterech propozycji; konkurowało z „Przedwiośniem” Stefana Żeromskiego, „Pamiętkami Soplicy” Henryka Rzewuskiego i „Beniowskim” Juliusza Słowackiego.



....z nikim z panów tańczyć nie chcę - Karolina-Milena Jermak (ZOSIA), Ksenia Buseń (HANE CZKA), Łarysa Bułanowa (RADCZYNI)



....przez pót drwiąco, przez pót serio bawi się pan galanterią - Swietłana Bułanowa (MARYNA), Bartłomiej Flórczak (POETA)



Organizatorki CZYTANIA: Łarysa Bułanowa, Łarysa Kozłowska (kierownik Katedry Języka Ukraińskiego i literatury KNUE), Lesia Jermak, Łarysa Bondarczuk



Uczestnicy czytania, którzy w duetach i tercetach wcielili się w role bohaterów „Wesela”



## Tym razem - „Wesele”

2 września w Białocerkiewskiej Miejskiej Bibliotece „Czytania Rodzinne” odbyła się akcja Narodowego Czytania dramatu „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. Na imprezę zawiązały dzieci i dorośli ze Szkoły Sobotniej działającej przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Zygmunta Krasińskiego.

Przedstawienie rozpoczęto transmisją anonsu z polskiej strony internetowej prezydent.pl, w którym para prezydencka zachęcała do wzięcia udziału w takich czytaniach. Słowo wstępne wygłosił nauczyciel języka polskiego Marek Olczak.

Dyrektor Szkoły Sobotniej Helena Chomenko przygotowała wspaniałą prezentację o drodze twórczej S. Wyspiańskiego, akcentując uwagę na różnora-

kich stronach jego talentu, opowiadając o ciekawych miejscach Krakowa, gdzie był dramaturg, które były dla niej bliskie. My, natomiast, podziwialiśmy stylizowane fantazyjne wzory liści i kwiatostanów kasztanowca, zdobiące balustradę klatki schodowej w Domu Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego, zaprojektowane przez Wyspiańskiego i przypatrywaliśmy się ślubnej sukni narzeczonej Jadwigi Rydłowej, eksponowanej w muzeum w Bronowicach oraz sukcesywnie przepatrywaliśmy widokówki z reprodukcjami jego obrazów.

Pani Helena z osobną zatrzymała się przy omówieniu treści samego „Wesela”- utworu bezwzględnie trudnego do zrozumienia, nasyconego symbolami, zaszyfrowaną wiedzą



Helena Chomenko opowiada o Stanisławie Wyspiańskim

i licznymi dialogami napisanymi gwarą.

Dzieci i dorośli czytali fragmenty dramatu, a Pani Helena wyświetlając urywki z filmu „Wesele” wyjaśniała, co to za postać Chochoł, dlaczego Jasiek gubiąc Złoty Róg, podniósł właśnie czapkę krakowskiego stroju ludowego.



Na progu biblioteki, po zakończeniu akcji Narodowego Czytania



Rustan Skowroński i Julia Abramowa czytają urywek ze sceny 19

Dodać warto, że utwór ten stał się dla nas bardziej bliski, ponieważ jednym z bohaterów dramatu był hetman Ksawery Branicki, który mieszkał w Białej Cerkwi i jest tu pochowany, a którego Wyspiański określił, jako tego, który „oddał Polskę Czartu”. No, a teraz nikt się już nie dowie, czy rzeczywiście żałował on tego w piekle.

Pozakończeniu Narodowego

Czytania rodzice z przyjemnością i zainteresowaniem obejrzeliby fotoreportaż, przygotowany przez Helenę Chomenko o tegorocznym wakacyjnym pobycie dzieci na Podhalu, zorganizowanym przez Fundację „Wolność i Demokracja” dla uczniów Szkoły Sobotniej.

**Olga KLUBBE**  
(kierownik biblioteki  
Szkoły nr 16)

## „Gaudeamus igitur”

W Politechnice Kijowskiej (KPI) na Placu Wiedzy 30 sierpnia 2017 r. zebrało się kilka tysięcy studentów pierwszego roku, by świętować swój dzień. Na granitowej trybunie stanęli rektor i jego goście, reprezentujący władze Ukrainy i Kijowa oraz politechnik w Poznaniu i Opolu, a także Fundację „Perspektywy” i Sekcję Wychowanków Politechniki Kijowskiej.

Uroczystość rozpoczął taniec w wykonaniu połączonych zespołów polskiego i ukraińskiego. Podczas hymnu narodowego, odśpiewanego przez chór uniwersytecki, podchorążowie z politechnicznego instytutu wojskowego podnieśli flagę państwową na maszt przy trybunie.

Delegacje wydziałów złożyły kwiaty pod pomnikami czternastu wybitnych naukowców uczelni, w tym pod pomnikiem prof. Wojciecha Świętosławskiego. Studentów powitał rektor profesor My-

## W Politechnice Kijowskiej



chajło Zhurowskyj. Po nim przemówili jego goście z Kijowa, Poznania i Opolu. Na plac wkroczyli przodownicy nauki z dziećmi podopiecznej szkoły podstawowej.

Po nich młodzi wynalazcy pokazali trzy swoje osiągnięcia techniczne: samochód wyścigowy, samolot bezpilotowy

i makietę dwóch sputników, które krążą wokół Ziemi. Weszli studenci zagraniczni ze swoimi flagami państwowymi, następnie wyróżniający się sportowcy i uczestnicy amatorskich zespołów artystycznych. Pojawili się tegoroczni zwycięz-

cy konkursów Królowa KPI i Mister KPI. Zapłonął znicz pod dźwięki hymnu studenckiego „Gaudeamus igitur”. W niebo wzbił się napis „KPI” ułożony z żółtych i niebieskich baloników. Po zakończeniu godzinnej uroczystości studenci pierwszego roku udali się do swoich wydziałów w celu otrzymania indeksów.

Delegacja Sekcji Wychowanków Politechniki Kijowskiej w składzie Janusz Fuksa

i Zygmunt Nikodem uczestniczyła w spotkaniach z kierownictwem uczelni. Wręczyła ona złote odznaki honorowe Naczelnej Organizacji Technicznej podczas specjalnie zwołanego spotkania. Otrzymały je Lucja Szykałowa i Anna Bidniuk za organizowanie współpracy z polskimi środowiskami naukowo-technicznymi. Delegacja przekazała kolejne materiały Sekcji do biblioteki KPI.

Delegacja złożyła wizyty w Domu Polskim i w Związku Polaków na Ukrainie.

**Janusz FUKSA**  
**Zygmunt NIKODEM**





## Spotkania z Adamem



(Ciąg dalszy z nr 549)

Polsko-sowieckie rokowania rozjemcze rozpoczęły się jeszcze w sierpniu 1920 roku w Mińsku, gdy niepodległość Polski była mocno zagrożona. Po klęsce bolszewików i tym samym uzyskaniu przez RP przewagi negocjacyjnej, rokowania przeniesiono na neutralny grunt - do Rygi (21 IX 1920). Polskę reprezentowali tak zwolennicy (Leon Wasilewski, Henryk Strasburger), jak i przeciwnicy realizacji idei Józefa Piłsudskiego, aby stworzyć antyrosyjską federację niepodległych państw, wśród nich Ukrainy.

Przeciwnicy wspomagania dążeń niepodległościowych Ukraińców uzasadniali swoje stanowisko brakiem w owych dążeniach takiej determinacji i siły, aby chodziło bardziej o pomoc niż zastępowanie - absurdalne bowiem byłoby dźwiganie przez wyczerpaną wojną z bolszewikami Polskę całego niemal ciężaru walk o niepodległość Ukrainy, tym bardziej, że sami Ukraińcy nie poparli w 1920 sojusznika Piłsudskiego - Petlury, a i państwa zachodnie były niepodległości Ukrainy przeciwnie.

W tym stanie rzeczy polska delegacja zaakceptowała jako część strony sowieckiej delegację marionetkowego rządu USRR, co jednak w kontekście umowy sojuszniczej z URL, zawartej wiosną 1920 r., nie wydaje się w pełni usprawiedliwione. Pewną znamioną ciekawostką rokowań, wyznacznikiem jakości intelektualnej delegacji sowieckiej wspólnie z „ukraińską”, był brak w niej kogokolwiek znającego język ukraiński, w związku z czym wersję ukraińskojęzyczną traktatu pisał polski (sic!) delegat Leon Wasilewski.

Istotne znaczenie dla rokowań ryskich miał fakt, że sowiecka Rosja była wówczas przez mało kogo uznawana (de iure uznały ją w tamtym czasie tylko: Estonia, Finlandia, Gruzja, Litwa, Łotwa i Turcja), a także to, że polska delegacja była zdominowana przez polityków Narodowej Demokracji (endecji), programowo zabiegającej o włączenie terenów etnicznie mieszanych dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów w do odrodzonego

państwa polskiego. Ta opcja wynikała z zasad sformułowanych przez przywódcę endecji, Romana Dmowskiego, na paryskiej konferencji pokojowej. Owe zasady bazowały na przekonaniu o tymczasowości rządów bolszewików w Rosji, a więc możliwości nawiązania wkrótce przyjaznych relacji z niekomunistycznym rządem Rosji.

W naiwnych planach endeków owe relacje miałyby doprowadzić do antyniemieckiego sojuszu obronnego Polski i Rosji oraz podzielenia się ziemiami białoruskimi i ukraińskimi. Ów mało chwalebny pomysł miał „naukową” podbudowę w teorii twierdzącej, że Białorusini i Ukraińcy są „narodami niehistorycznymi”

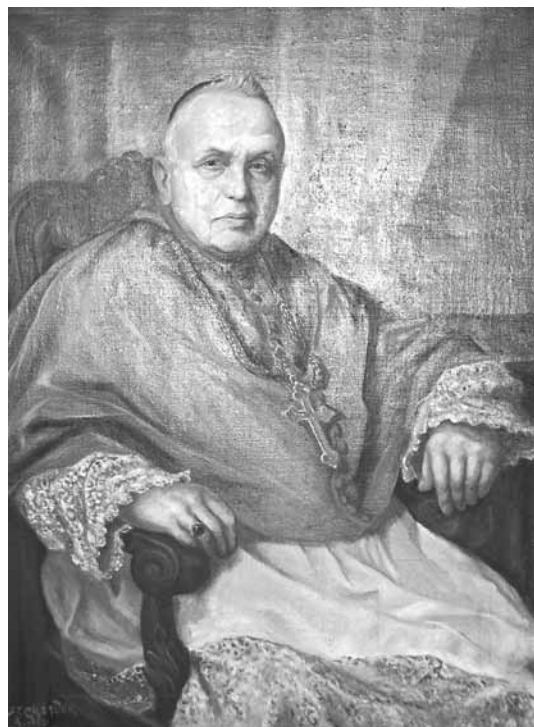
ludzi o różnicowym pochodzeniu etnicznym.

Postanowieniem traktatu ryskiego, podpisanego 18 III 1921, Polska odzyskała ziemie należące do RP przed trzecim i częściowo drugim rozbiorem, a w latach 1795-1916 stanowiące część zaboru rosyjskiego, zaś od wiosny 1919 zajmowane przez polskie siły zbrojne. Ponadto Rosja i Ukraina zrzekły się roszczeń do Galicji Wschodniej z byłego zaboru austriackiego. Granica polsko-sowiecka była



Mapa Europy Środkowo-Wschodniej po traktacie pokojowym w Rydze

## 1000 lat między Dnieprem i Wisłą (76)



Teofil Skalski

i w związku z tym łatwymi do polonizacji i rusyfikacji. Trzeba ze smutkiem stwierdzić, że już niedługo później zwolennicy owej teorii wprowadzali ją w czyn na Kresach Wschodnich II RP, czym w znacznej mierze, a może i głównie, przyczyniali się do eskalowania antypolskiej nienawiści wśród rdzennej ludności.

W rozważaniach o przyczynach fiaska dążeń niepodległościowych Ukrainy i realizacji programu federacyjnego, często polski grzech zaniechania przypisuje się Józefowi Piłsudskiemu. Niesłusznie, bo Naczelnik RP miał w rokowaniach ryskich symboliczne tylko przedstawicielstwo - większość delegatów wytypował Sejm i byli to głównie endecy nienawidzący Pierwszego Marszałka Polski, który jako wielki patriota o bujnej umysłowości i życzliwym usposobieniu był absolutnym przeciwieństwem narodowców pozbawionych cech koniecznych do szlacheckiej integracji

prawie zgodna z granicą po drugim rozbiore z 1793; korekty na rzecz Polski dokonano w postaci części Wołynia i Polesia z miastem Pińskiem.

Generalnie, w kwestii rozstrzygnięć terytorialnych, Polska rezygnowała z ziem dawnej Rzeczypospolitej położonych na wschód od granicy ustalonej w Rydze, a Rosja i Ukraina z roszczeń do ziem na zachód od wytyczonej linii granicznej. Początkowo, tuż po podpisaniu rozejmu, Polska zgłaszała roszczenia do 12 tys. km kwadratowych terytoriów znajdujących się na wschód od linii rozejmowej. Ostatecznie obydwie strony zgodziły się na poprawki graniczne, obejmujące 3 tys. km kw. na korzyść Polski.

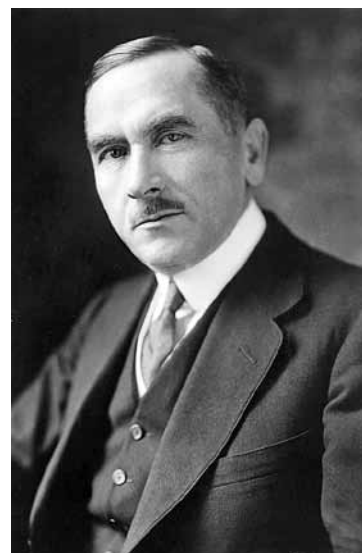
Traktat pokojowy przewidywał także wypłatę Polsce, tytułem rekompensaty za wkład ziem polskich w budowanie gospodarki rosyjskiej w okresie rozbiorów, kwoty 30 mln rubli w złocie według cen z roku 1913 (ustalenia te nie zostały jednak nigdy wykonane pod różnymi pretekstami przez stronę sowiecką). Zobowiązywał też bolszewików do zwrotu zagrabionych w czasie zaborów dzieł sztuki i zabytków; zwrócono jednak niewiele - na zasadzie wzajemności m.in. arasy wawelskie, Szczerbiec (jedynie zachowane polskie insygnium koronacyjne) i pomnik księcia Józefa Poniatowskiego

(dłuta Thorvaldsena), stojący dziś przed pałacem prezydenckim w Warszawie.

Realizacja postanowień traktatu, dotycząca wymiany jeńców i losów ludności polskiej z terenów zajętych przez bolszewików, napotykała wiele pospolitych przeszkód ze strony rosyjskiej, oszukującej i sabotującej podległość z myślą „a nuż się uda”. Do maja 1921 Polska przekazała stronie rosyjskiej ponad 24 tys. jeńców, ta jednak „zrewanżowała” się jedynie 12,5 tys. osób. Dopiero zawieszenie przez Polskę zwalniania rosyjskich jeńców spowodowało, że Rosja przestała utrudniać ewakuację polskich żołnierzy. Co do Polaków żyjących w Rosji, artykuł VI traktatu teoretycznie tylko dawał możliwości starania się o obywatelstwo polskie osobom, które ukończyły 18 rok życia i 1 sierpnia 1919 były zameldowane na terenie dawnego Królestwa Polskiego. Do Polski mogli rzekomo wyjechać również potomkowie powstańców zesłanych w latach 1830-1865 oraz wszyscy, którzy mogli udowodnić, że są nie dalej niż w trzecim poko-

leniu potomkami osób, które stale zamieszkiwały na terytorium dawnej Rzeczypospolitej. Zainteresowani mieli jeden rok na złożenie oświadczenia o wyborze obywatelstwa. W praktyce władze sowieckie blokowały wyjazdy do Polski poprzez stawianie przeróżnych absurdalnych warunków, jak np. wymogu posługiwania się polską mową jako potoczną, co miało być dowodem na przywiązanie do polskości. W przepisach repatriacyjnych nie zawarto procedury odwoławczej, więc fakt ujawnienia swej polskości najczęściej sprowadzał na tę osobę smętne reperkusje.

W styczniu 1923, pod pretekstem braku zgłoszeń, sowieci ogłosili zakończenie akcji repatriacyjnej. Po kilku miesiącach negocjacji wznowiono akcję, kończąc ją ostatecznie w czerwcu 1924. Łącznie na terenie rosyjskim skorzystało z możliwości przesiedlenia ok. 1,1 mln osób, spośród których 65% stanowili Ukraińcy i Białorusini, a jedynie 20% Polacy. Wskutek bolszewickich szykan w Rosji pozostało ok. 1,2-2,0 mln Polaków. Ciekawym epizodem w tej historii była działalność pewnej szlacheckiej urzędniczki Polskiej Komisji Repatriacyjnej w Kijowie - pani Ciny Orlikowskiej, która wspólnie z siostrami zakonem szarytek Bogumiłą i Władysławą oraz proboszczem parafii św. Aleksandra w Kijowie ks. Teofilem Skalskim i jego sekretarzem Zygmuntem Lepiesowskim, wyszukiwała polskie dzieci i młodzież, a następnie legalizowała ich wyjazd do Polski.



Roman Dmowski

CDN

Adam JERSCHINA

ajer@ukr.net



Polanie znad Dniepru  
zapraszają

Ciąg dalszy ze str. 1

# Festiwalowe życie Polan

Przygotowania do tak poważnej imprezy trwają około 2 lat – dobór repertuaru, choreografia, stroje, nagranie wideo, wysłanie oferty do organizatorów i tylko później dostaje się informację, czy zespół został zakwalifikowany do uczestnictwa w Festiwalu, powszechnie znanego wśród Polonusów na całym świecie, szcycącego się już dość długą historią...

A wszystko zaczęło się w 1968 roku od wyjazdu do Belgii zespołu Pieśni i Tańca WDK „Bandoska”. Rzeszowianie pojechali tam na zaproszenie zespołu polonijnego „Krakus”. Po ich powrocie do Polski powstała spontaniczna inicjatywa, by stworzyć coś większego, czyli festiwal zespołów polonijnych. Inicjatorom chodziło o to, by zintegrować Polonię, by poczuli jedność i wiedzieli, że Polska o nich pamięta.

**Swoimi wspomnieniami podzielił się Mariusz Grudzień, dyrektor Festiwalu:**

– Pamiętam swoje początki przy festiwalu w 1983 roku, kiedy, jako student, brałem udział w jego organizacji. Pierwszy mój kontakt z zespołami, to była praca w biurze festiwalowym. Dostałem wtedy do opieki zespół „Piastowie” ze Szwecji. Wtedy nawet nie przypuszczałem, że zostanę dyrektorem festiwalu. Od tamtej pory cały czas mówię, że kontakt z tymi młodymi ludźmi, którzy przyjeżdżają do nas z całego świata, pozostawia w pamięci niesamowite wrażenie. Najpiękniejsze jest to, że dziś przyjeżdżają do nas wnukowie tych osób, które poznałem podczas swojego pierwszego festiwalu.

Na tegoroczną edycję festiwalu zjechało się 37 zespołów z 14 krajów, 5 kontynentów – a to niemal 1100 osób. Najwięcej zespołów przyjechało z USA i Kanady. Były zespoły z Niemiec, Litwy, Szwecji, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii,

zaś Ukrainę reprezentowali – „Polanie znad Dniepru”. Od samego początku, czyli od 1969 roku, festiwal organizuje rzeszowski oddział stowarzyszenia „Wspólnota Polska” wraz z organizacjami partnerskimi, w tym Urzędem Miasta Rzeszowa, Urzędem Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego, Wojewódzkim Domem Kultury oraz Ministerstwem Spraw Zagranicznych, zaś wyjazd „Polanom” umożliwił Wydział Konsularny Ambasady RP w Kijowie.

Możemy mówić dużo i dobrze o festiwalu, ale to, czym festiwal jest dla uczestników, najlepiej będzie zrozumieć po rozmowach z nimi. Oni tu nie przyjeżdżają wypoczywać, czy odsypiać, tylko ciężko pracować. Zespoły polonijne występują na rzeszowskim rynku, oraz w 35 innych miejscowościach regionu podkarpackiego, gdzie prezentują polskie tańce.

**O swoich wrażeniach opowiada uczestniczka zespołu - Polina Tkaczenko:**

– Nasz zespół gościł w tym roku w dwu miejscowościach, na spotkaniach przed festiwalowych odwiedziliśmy gościnny Sędziszów Małopolski, gdzie zapoznaliśmy się z miejscowym zespołem „Rochy”. Czas wspólnie spędzony, próby, wycieczki organizowane przez naszych przyjaciół wszystko to sprzyjało temu, iż wyjazd ten pozostał w pamięci uczestników na zawsze.

W ramach festiwalu odwiedziliśmy także Wielopole, wspaniali ludzie, super przyjęcie „w randze gwiazd”, okazane nam przez mieszkańców miasta, sprawna organizacja naszego występu i integracyjny wieczór po koncercie upewniło mnie w otwartości, gościnności i serdeczności Polaków.

Oprócz wyjazdów w teren mieliśmy także dwa główne koncerty – „Folklor narodów świata”, a także koncert galowy – widowisko „Karczma na Podzamczu”, w którym wystąpiły wszystkie zespoły biorące udział w festiwalu.

Oba koncerty odbyły się w hali widowiskowej Podpromie. W dotychczasowych 16 festiwalach wzięło udział, przynajmniej jednokrotnie, prawie 200 zespołów z 23 krajów i 4 kontynentów. W ciągu minionych lat odnotowano w Rzeszowie ponad 17 tys. odwiedzin członków zespołów i gości polonijnych.

Olbrzymie zainteresowanie uczestnictwem w imprezie sprawiło, że w 1992 r. wyłączono z niej dzieci, dla których od tamtego czasu, organizowany jest odrębny festiwal w Iwoniczu



Zdroju, odbywający się rok po imprezie „dorosłych”.

Oprócz przygotowań do koncertów, odbyły się także oficjalne spotkania dla kierownictwa zespołów, patronatem Festiwalu w tej edycji wystąpił Prezydent RP Andrzej Duda. W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego – władze regionu podziękowały uczestnikom festiwalu za przyjazd na Podkarpacie i udział w tym wyjątkowym cyklicznym wydarzeniu.



W spotkaniu z przedstawicielami polonijnymi uczestniczyli m. in.: sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Adam Kwiatkowski, wojewoda podkarpacki Ewa Leniart, marszałek województwa Władysław Ortyl, wicemarszałkowie Maria Kurowska i Bogdan Romaniuk,

**Zespołom i przedstawicielom Polonii, a także wszystkim osobom zaangażowanym w organizację imprezy podziękowała również wojewoda Ewa Leniart** – Wszystko, co piękne, szybko się kończy. Po kilku dniach wspaniałych występów nadszedł czas na podsumowanie 17. edycji Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. Cieszy mnie, że Podkarpacie odwiedziło tylu przedstawicieli Polonii, począwszy od najmłodszych (zaledwie kilkumiesięcznych „tancerzy”), po najstarszych członków 37 zespołów polonijnych z 14 państw. Wiem, że przyciągnęło Was do Rzeszowa szczerze umiłowanie Ojczyzny – naszej kultury i tradycji. Jesteśmy dumni z takich „ambasadorów” Polski na świecie! – powiedziała wojewoda.

Przedstawiciele zespołów polonijnych otrzymali z rąk marszałka Władysława Ortyla, zastępcy prezydenta Rzeszowa Marka Ustrobińskiego, prezesa rzeszowskiego oddziału „Wspólnoty Polskiej” i senatora Artura Warzochy pamiątkowe statuetki i dyplomy.

**Wrażeniami podzieliła się także solistka zespołu Karolina - Milena Jermak :**

– Dla zespołu to już był trzeci Festiwal, mój drugi. Muszę powiedzieć, że te przeżycia, emocje jakich doznajemy podczas prób, koncertów, wieczorów integracyjnych nie da się przekazać, trzeba być tu i odczuć tę atmosferę. Każdy z nas (uczestników Festiwalu) czy to na Ukrainie, czy w Australii, czy w Brazylii przyjeżdżając tu wkłada cząsteczkę swojej polskiej duszy i to stwarza niezapomniane wrażenia. Jeżeli jesteście aktywni, chętni podróży, nowych znajomości i wrażeń – „Polanie znad Dniepru” czekają na Was! Przyjdź! Tańcz! Zakochaj się w folklorze!

senator RP i zastępca przewodniczącego Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Artur Warzocha, zastępca prezydenta Rzeszowa Marek Ustrobiński oraz przedstawiciele Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Adam Kwiatkowski** – podziękował uczestnikom i organizatorom festiwalu w imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy:

– Jesteście Państwo jakże ważnymi dla nas Ambasadorami Polskości, bo to Wy tę Polskość podtrzymujecie, bo Wy tą Polskością się chwalcie, jesteście z niej dumni, bo to Wy spotykacie się na innych festiwalach po to, by pokazać to bogactwo polskiej kultury i tradycji. Dzięki temu ta Polskość w tak wielu miejscach na świecie trwa. I za to należą się podziękowania i te podziękowania w imieniu Pana Prezydenta na Państwa ręce przekazuję z prośbą o to, abyście przekazali je wszystkim uczestnikom festiwalu, wszystkim koleżankom i kolegom ze swoich zespołów – podkreślił minister.



Lesia JERMAK



## Ciekawostki językowe

Czy SŁOMIANY  
WDOWIEC ma  
SŁOMIANY ZAPAL?

Przymiotnik tworzący oba frazeologizmy ma taką samą postać, ale inne znaczenie. Słomiany ze „słomianego zapalu” odsyła do skojarzeń ze słomianym ogniem, czyli z gwałtownym, jasnym i gorącym, lecz krótkotrwałym, szybko gasnącym płomieniem, jakim pali się sucha słoma.

Słomiany w „słomianym wdowcu” odwołuje się do dawnego znaczenia, dziś już nieużywanego, zachowanego właśnie w tym frazeologizmie: „marny, lichy; także: niepewny, nieprawdziwy”.

Słomiany wdowiec, czyli żonaty mężczyzna, którego żona na jakiś czas wyjechała, to zatem taki „niepewny wdowiec”, „lichy wdowiec”, bo wprawdzie chwilowo wolny, ale bez większych szans na to, że będzie znów „dyspozycyjny”, to znaczy gotów do powtórnego ożenku.

Pamiętajmy, że rozwody rozpowszechniły się dopiero w XX w., rozwodnik to pojęcie XX-wieczne, a singiel – XXI-wieczne...

WESOŁY i WESÓŁ,  
SMUTNY i...

Niektóre przymiotniki występują w dwóch wersjach: długiej (takiej całkiem zwyczajnej) i krótkiej (bez właściwej rodzaju męskiemu końcówki -y

## MOWA - GRUNT MYŚLI NASZEJ

w mianowniku liczby pojedynczej), np. „wesoly” i „wesol”; „zdrowy” i „zdrów”; „ciekaw” i „ciekaw”, „godny” i „godzien”.

Te krótkie formy przymiotnikowe są relikami prasłowiańskimi: nasi przodkowie odmieniali tak samo i rzeczowniki, i przymiotniki, a dopiero z czasem, gdy odczuli potrzebę wyraźniejszego wyróżniania rodzaju (męski, żeński i nijaki) przymiotnika, wzbogacili rzeczownikową odmianę przymiotników odmianą zaimkową (najpierw: „dobry” – „dobra”, później: „dobry” – „dobra jego”, pod wpływem tej odmiany zmienia się mianownik i ściąga dopełniacz: „dobryj” – „dobrajego”, a od tego już: „dobry” – „dobrego”).

Do tej pory pozostało w polszczyźnie kilkanaście takich krótkich form przymiotnikowych. Niektóre, np. „kontent” (nie: \*”kontenty”), „rad” (nie: \*”rady”), „wart” (nie: \*”warty”), „powinien” (tak!, to też dawny przymiotnik!) w ogóle nie mają „zwyczajnych” odpowiedników, inne występują w formach obocznych.

Dlaczego zachowały się akurat te, a nie inne? Dlaczego jest „wesol” i „wesoly”, a nie ma pary \*”smutn” i „smutny”? Zachowały się te najczęściej używane. Jak widać Polak człek wesoly, smucić się nie lubi.

Zachowały się też formy utrwalone w modlitwach i frag-

mentach mszy („Boże, bądź miłościw mnie grzeszemu”; „Nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie...”), w utartych zwrotach i powiedzeniach („pan będzie łaskaw...”; „bywaj zdrów!”; „wart Pac pałaca, wart i pałac Paca”).

Jeśli możemy wybierać między krótką i długą formą, to krótkiej używamy raczej jako orzecznika („Jestem zdrów i wesol”; „Ciekaw jestem, co na to powiesz?”; „Jesteś gotów na wyprawę?”), a długiej jako zwykłego określenia („zdrowy posiłek”, „wesoly chłopaczek”, „ciekawy przykład”, „samochód gotowy do drogi”).

## Toż to LIPA, panie!

Dlaczego na coś marnego, kiepsko wykonanego i na wszelkie lice podróbki mówimy LIPA? Co ma wspólnego tandeta czy namiastka z pięknym, rozłożystym, miododajnym drzewem Kochanowskiego?

Tak naprawdę to niewiele. „Lipa” – nazwa drzewa – to prasłowo, podobnie zresztą jak większość nazw drzew. W bardzo podobnej postaci występuje nie tylko w innych językach słowiańskich, lecz także w innych językach wywodzących się ze wspólnego praindoeuropejskiego pnia.

Lipa w znaczeniu ‘kiepska podróbka, tandeta’ wywodzi się wprawdzie od tej ‘drzewiastej’,

ale w polszczyźnie jest zapożyczeniem. Otóż w potocznym języku rosyjskim funkcjonowało – i do dziś gdzieś się zachowało – określenie „липа” nie tylko w znaczeniu ‘wywar z kwiatu lipowego’, ale również w znaczeniu ‘namiastka’.

Dlaczego? Prawdopodobnie dlatego, że lipowa herbata, którą można było przygotować z własnoręcznie zebranego surowca, była stosowana jako substytut stosunkowo drogiej, a bardzo lubianej herbaty.

Znajdująca się na terenie zaboru rosyjskiego Warszawa przejęła tę ‘lipę’ z rosyjskiego, potem, na początku XX w. – już z gwary warszawskiej – znaczenie to przeszło do języka ogólnego i upowszechniło się pod wpływem języka pisarzy (określeń ‘lipa’ i ‘na lipę’ – czyli ‘na pozór, oszukańczo’ – używali m.in. Iwaszkiewicz i Rudnicki), a z czasem rozszerzyło także do ‘oszustwo, nieprawda’. (W jednej z odmian polszczyzny potocznej – w slangu łódzkiej – występuje też trzecie znaczenie słowa lipa ‘lufcik; okno dostępne dla włamywacza’; to znaczenie jednak przeszło z niemieckiego: die Lippen ‘usta’, przen. ‘otwór’).

## „JĘZYCZEK” POLSKI

Wiele osób drażni nadużywanie zdrobnień w różnych sytuacjach. Ekspedientka sprzeda-

je nam „rzodkiewczkę”, kelner przynosi „śledzika z cebulką” i „wódeczkę”, płacimy „pieniążkami”, mieszkamy w „domku” i jeździmy „samochodzikami”. Ze znajomymi zaś umawiamy się czasem na „kawkę”.

Słowotwórcze bogactwo polszczyzny bardzo widoczne jest właśnie w zdrobnieniach. To samo zwierzę możemy nazwać tyloma wyrazami – „pieskiem”, „pieseczkiem”, „psiakiem”, „psiną”, „psinką”... (albo zgrubiale – „psiskiem”).

Okazuje się, że zdrobnienia mają pewną właściwość psychologiczną – zachęcają nas do czegoś. Odkryły to już dawno przekupki, które zdrabniając nazwy sprzedawanych produktów zyskiwały więcej klientów. Zwyczaj ten przejęli od nich kelnerzy. Zdrobnienia sprawiają, że czujemy się traktowani miło i serdecznie, ale też troszkę dziecinnie. Dlatego tak wiele osób drażni nagromadzenie tych wyrazów w pewnych kontekstach.

Dzięki zdrobnieniom możemy wyrazić swój emocjonalny stosunek do wielu rzeczy. „Domek” nie musi być mały, by go tak nazwać – może być okazałą rezydencją; „samochodzik” zaś wielką limuzyną...

Tutaj jednak objawia się też chęć sztucznego pomniejszenia rangi posiadanych dóbr. Dżentelmenom nie uchodzi przecież rozmawiać o pieniądzach, tym bardziej opowiadać o posiadanych sumach... lecz sformułowanie „dużo pieniędzy” w takich okolicznościach brzmi trochę śmiesznie. ■

## JAN PAWEŁ II CYTATY

Papież Jan Paweł II w ciągu ponad 26 lat pontyfikatu opublikował dokumenty i wygłosił przemówienia, które oblicza się na 85 tys. stron druku. Wiele z zawartych w nich myśli stało się powszechnie znanymi cytatami i sentencjami.

● Zawsze miałem dylemat: Co czytać? Starałem się wybierać to, co najistotniejsze. Tyle rzeczy się publikuje. Nie wszystkie są wartościowe i pożyteczne.

Trzeba umieć wybierać i rządzić się, co czytać.

● Patriotyzm, jako miłość do ojczyzny przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, jest zatem drogą do uporządkowanej miłości społecznej.

● Brońmy się przed pozorami miłości, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą”.

● Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia.

● Wczoraj od ciebie nie należy. Jutro niepewne... Tylko dziś jest twoje.

## Nie lękajcie się!



● Nie lękajcie się. Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”. (Inauguracja pontyfikatu, 1978 r.)

● Społeczeństwo powinno być zorganizowane w taki sposób, aby żony i matki nie były praktycznie zmuszone do pracy poza domem, i aby wówczas, gdy kobieta stanowi poświęcić się całkowicie rodzinie, rodzina ta mogła godnie żyć i rozwijać się.

● Wymagajcie od siebie choćby inni od was nie wymagali.

● Nie potrafi przebaczać innym, kto sam nie zaznał przebaczenia.

● Dekalog jest jak kompas na burzliwym morzu, który umożliwia nam trzymanie kursu i dopłynięcie do lądu.

● Jesteśmy tym bogatsi im więcej rzeczy zbędnych zdołamy odrzucić.

● Racją bytu wszelkiej polityki jest służba człowiekowi”.

● Czujesz się osamotniony. Postaraj się odwiedzić kogoś, kto jest jeszcze bardziej samotny.

## Rozmaitości

## POLSKA W LICZBACH

Polska jest krajem środkowoeuropejskim o powierzchni całkowitej 322 575 km<sup>2</sup>. Ponad połowa obszaru – aż 54% leży w dorzeczu Wisły, 33,9% – Odry, 0,8% – Niemna, 11% – rzek przybrzeża Morza Bałtyckiego. Polska jest krajem nizinnym, gdzie średnia wysokość nad poziomem morza wynosi 173 m. Najniższy położony punkt – 1,8 m p.p.m. znajduje się na zachód od miejscowości Rączki Elbląskie, natomiast najwyższym punktem są Rysy, które znajdują się na poziomie 2499 m n.p.m.

W województwie śląskim mieszka średnio najwięcej osób w przeliczeniu na kilometr kwadratowy powierzchni – jest to aż 374 os./km<sup>2</sup>. Najmniejszą gęstość zaludnienia ma natomiast województwo podlaskie i warmińsko-mazurskie (odpowiednio 59 i 60 os./km<sup>2</sup>).

Całkowita długość granicy Polski wynosi 3511 km, w tym 1295 km biegnie wodami granicznymi. Polska graniczy z siedmioma państwami. Najdłuższa granica dzieli nas z Republiką Czeską – 796 km, najkrótsza z Litwą – 104 km. Granica morska ma długość 440 km. ■

## Spróbuj już dziś!

Nie musisz koniecznie jechać do spa, na specjalistyczne zabiegi i jogę. Wystarczy Ci zwykły listek laurowy. Roślina ta pochodzi z rejonu śródziemnomorskiego i już w 5 minut pomoże Ci się odprężyć. Charakterystyczny zapach tej rośliny przynosi ulgę przy wielu stanach chorobowych oraz ułatwia uspokojenia ciała i umysłu.

A zatem – podpal liść laurowy i pozostaw w popielniczkę do całkowitego spalenia, powinno to zająć jakieś 10 minut. Kiedy znów wejdiesz do pokoju, poczujesz zmianę w jego atmosferze. Usiądź wygodnie, zamknij oczy i spokojnie głęboko oddychaj. Unoszący się w powietrzu aromat uspokoi Twoje ciało i myśli. ■



**Bądźmy zdrowi!**

(Ciąg dalszy z nr 549)

**Podczas naszych licznych spotkań z zainteresowanymi SCS w Polsce i na Ukrainie, najwięcej stawianych nam pytań dotyczyło problematyki zdrowego jedzenia i sposobów przedłużania życia.**

**Sytuacja zrozumiała: większość przedstawicieli populacji ludzkiej, zamiast doskonalić się w pracy nad sobą, ciągle powraca do koncepcji lenistwa – połknąć pigułkę wiecznego zdrowia i dalej być wolnym na głupoty.**

**Kiedy i czym się odżywiać?**

Nasz SCS wybudowaliśmy i praktykujemy w ciągu 15 lat na podstawie zaleceń Kacudzo Nishego. Biorąc pod uwagę prawidłowe funkcjonowanie układu pokarmowego, Kacudzo Nishi zaleca podzielenie doby na trzy równe części:

– od 12.00 do 20.00 możesz jeść (jeśli nie przejadasz, to nawet cztery - pięć razy);

czasu. Przy produkcji artykułów spożywczych i przygotowywaniu jedzenia wychodzimy z następujących założeń:

– jedzenie powinno być naturalne i, jeśli to tylko możliwe, łatwe do przyswajania;

– jedzenie ma spełniać funkcje lecznicze albo leczniczo-profilaktyczne;

– należy wystrzegać się kupowania jedzenia, jeśli nie ma gwarancji jego jakości;

– jedzenie powinno uwzględniać ograniczenia narzucone przez stan organizmu;

– jeść można wszystko, ale wiedząc, w jakich proporcjach;

– nie można jeść produktów smażonych na patelni, a jeżeli jest to konieczne, to tylko niewielką ich ilość w drodze wyjątku – usmażonych na smalcu wytopionym ze słoniny własnoręcznie albo na prawdziwym śmietankowym maśle, bo potrawy smażone na oleju zaśmiecają wątrobę.

Żona dziwi się czasem: Popatrz, jak ciekawie urządzone

przykład najbardziej szkodliwe jest mięso tłuste, przede wszystkim tłusta jagnięcina i baranina, szczególnie ze smażonymi ziemniakami. Ale jakie to smaczne!

A co proponuje reklama na wszystkich kanałach telewizyjnych? Proponuje jedzenie dla przyjemności, objadanie się, a potem zażywanie wszelakich preparatów na szybkie trawienie. Absurd! Wszyscy dookoła zarabiają na naszym zdrowiu (tzn. na chorobach): producenci i sprzedawcy produktów spożywczych wątpliwej jakości, producenci i sprzedawcy tabletek, lekarze i twórcy reklam.

**Prawo wyboru**

Ale pozostaje nam prawo wyboru. Oto i ono: albo – albo. Albo będziesz smacznie jeść, albo będziesz zdrowy.

W naszym racjonalnym żywieniu honorowe miejsce zajmuje fasola, szczególnie w kompozycjach sałatkowych i surówkach. W czasie przygotowań do zimy kupując hurtem trzy

On po prostu działa, dokładnie, bezbłędnie, według programu, który jest mu doskonale znany, który włożył w niego Stwórca. Wszystko, co niezbędne, organizm buduje z produktów przetworzonych z tego, co zjadłeś.

A ty tymczasem zwracasz się nie do siebie, a do lekarzy, dietetyków i pragniesz otrzymać konkretną odpowiedź...

Organizm będzie ci bardzo wdzięczny, jeśli ułatwisz mu zadanie i zmniejszysz jego chemiczno-technologiczne kłopoty, tzn. od razu dostarczysz surowiec, który w swoim składzie będzie posiadał niezbędne materiały budowlane.

Na przykład wątroba człowieka całkowicie odnawia się w ciągu sześciu miesięcy. Tak więc kupując cielęcą wątrobkę, wiesz, że potrzebna jest nie dlatego, że jest smaczna, ale dlatego, że sprzyja procesowi regeneracji tego narządu w twoim ciele.

W ogóle wątroba (np. cielęca) wykonuje funkcje filtra, dlatego trzeba ją na początku oczyścić

kołdrę, gdzie kasza dojrzewa jeszcze dwadzieścia minut i staje się gotowa do spożycia, a potem, w razie konieczności, jeszcze pół dnia zbiera ciepło i dojrzewa.

W szczególny sposób przygotowujemy kaszę z ziarna pszenicy: półtorej do dwóch godzin gotuje się, a potem jeszcze dochodzi zawinięta w kołdrze. Mniej więcej tak, jak przygotowanie kutii na Boże Narodzenie. Taka kasza jest nie tylko energetycznie uzdrawiająca, ale i działa na układ pokarmowy niczym środek przeczyszczający.

Z medycyny średniowiecznej wiadomo też, że ciężkim do strawienia jedzeniem są sery (szczególnie żółte), orzechy i jajka. Dlatego zaleca się popijanie tych produktów albo lekkim winem (nie pić dużo, a tylko troszkę popijać), albo czystą (najlepiej źródlaną) wodą z dodatkiem 2/3 łyżeczki octu jabłkowego oraz łyżeczki miodu na szklankę wody.

Podczas jedzenia (zwłaszcza w zimie) kładziemy akcent przeważnie na kiszone warzywa

# Wszyscy wiemy co jest najważniejsze (5)

– od 20.00 do 4.00 jedzenie jest trawione, przetwarzane i wchłaniane;

– od 4.00 do 12.00 to okres odpoczynku układu pokarmowego (wydalanie resztek).

Jest rzeczą zrozumiałą, że z wielu znanych nam przyczyn, nie wszyscy mogą pozwolić sobie na przestrzeganie tego idealnego wariantu. Chociaż nam z żoną w okresie od późnej jesieni do wczesnej wiosny przeważnie udaje się go dotrzymywać.

Jeśli zapragniemy jeść do godz. 12.00, zjadamy po wielkim jabłku albo wypijamy po szklance herbaty ziołowej czy naturalnego soku.

Ponieważ większą część moich obowiązków służbowych wykonuję w domu przy komputerze, więc najczęściej rozpoczynam swój dzień pracy po 9.30. W takie dni jeszcze przed śniadaniem ze świeżym umysłem wykonuję najważniejsze zadanie, a potem o 11.30–12.00 siadamy do śniadania. Oczywiście, tak zwani niepracujący emeryci mają niepodważalną możliwość przyjęcia z marszu zaleceń Kacudzo Nishego jako wzorca.

System odżywiania, który wykorzystujemy, kształtował się latami nie tylko pod wpływem przeczytanej literatury, wysłuchanych wykładów, rozmów z lekarzami i doświadczonymi ludźmi, ale także został sprawdzony na naszych organizmach.

Literatury na ten temat jest mnóstwo, a chętni mogą ściągnąć całą biblioteczkę książek, w jakich często znajdują dokładnie odwrotne zalecenia. Dlatego bardziej wierzymy starożytnym radom, które wytrzymały próbę

jest świat – to, co ci najbardziej smakuje, akurat jest najbardziej szkodliwe! Na co ja, tak samo standardowo, odpowiadam: Diabeł zawsze kusi nas tym, co najbardziej smakuje! Jest to takie wzajemne przypomnienie sobie o zachowaniu racjonalnej wstrzemięźliwości.

Jemy niewiele mięsa. To zrozumiałe. Przecież zgodnie z międzynarodową 300-stopniową skalą zanieczyszczenia szkodliwymi substancjami (przeważnie pestycydami, ale nie tylko nimi), w mięsie wskaźnik ten sięga – 281 stopni, zaś w ziemniakach 003, w warzywach korzeniowych – 007, w zbożu – 008, w warzywach strączkowych – 026, w owocach – 027, w warzywach liściastych – 036, no a w produktach mlecznych – 112.

Absolutnie niepodważalnym jest fakt, że w mięsie gromadzi się najwięcej toksyn. W niektórych technologiach przemysłowych sprzyjających tuczeniu zwierząt (przede wszystkim świń) wykorzystywane są fekalia. Po raz pierwszy pomysł ten pojawił się na początku lat 70. XX wieku w Europie Zachodniej, kiedy odkryto, że związki azotowe (przede wszystkim mocznik) sprzyjają szybkiemu wzrostowi wagi.

Niemniej jednak wykorzystywać mięso czasami trzeba, ale wiedząc do czego i jak. Na przykład od czasu do czasu spożywamy cielęcę serca w celu wzmocnienia naszych mięśni sercowych, a cielęcą lub świńską wątrobę w celu uzdrowienia wątroby. Tezę medycyny średniowiecznej – Jesteś tym, co jesz – znają wszyscy, ale kto ją rygorystycznie przestrzega? Na

opakowania gotowej do spożycia fasoli (w jednym opakowaniu jest 12 półlitrowych słoików fasoli w pomidorowym albo naturalnym sosie z olejem) i do wiosny pozbywam się problemu jedzenia mięsa, liczenia kalorii czy innych podobnych rozważań...

W ludzkim organizmie odbywa się nieprzerwany proces wymiany zużytych komórek na nowe, dopiero powstałe. Właśnie ta szczególna cecha organizmu, jego umiejętność ciągłego samoodnawiania, jest podstawą zdrowia i odmładzania się. I tę właściwość można wykorzystać, jeśli przyłożysz się do tego w należyty sposób.

Nowe komórki organizm powołuje do życia z odpowiednich materiałów budowlanych, czasem stwarzając w tym celu linie technologiczne do przetwarzania zjedzonego przez nas surowca (bardzo urozmaiconego w swoim składzie), żeby zbudować albo odnowić komórki konkretnego narządu.

Zastanów się przez chwilę nad bardzo prostym pytaniem, na które nie ma do tej pory konkretnej odpowiedzi. Pomyśl, ile i jakie artykuły spożywcze ludzki organizm musi przetworzyć, jakie pokarmy i o jakim składzie strukturalnym musi otrzymać, żeby wyprodukować z nich spermatozoid, czyli komórkę ludzkiego nasienia, to ziarenko, z którego potem wyrasta kolejny egzemplarz homo sapiens?

A co powiesz o tym unikalnym cudzie twórczego budownictwa w kobiecym organizmie, który nazywamy ciążą?!

Twój organizm nie stawia sobie tych i podobnych pytań.

z zawartego w niej brudu. To znaczy, że trzeba ją trzy-cztery razy obgotować, za każdym razem trzymając przez piętnaście minut na ogniu i wylewając zanieczyszczoną (zieloną albo zielonożółtą) wodę. Potem wątrobę należy jeszcze raz ugotować, odlać wodę oraz przemielić na farsz w maszynce do mięsa. Następnie starannie żuj farsz z cielęcej wątróbki aż do uzyskania konsystencji cieczy. Pamiętaj, że jest to najlepsze naturalne lekarstwo na odnowienie własnej wątroby.

Co jemy w naszej rodzinie? Uogólniając: w lecie jemy wszystko, co rośnie; w zimie – wszystko, co znajduje się w spiżarni. W lecie – sałatę, rozmaite surówki, w zimie – kaszę. Zasada jest prosta: trzeba, jeśli to tylko możliwe, jeść najwięcej tego, co wchłonęło w siebie najwięcej energii słońca.

Hurtowo kupuję karton rodzynki i napełniam nimi cztery trzylitrowe słoiki. Wystarczy, aby przez pół roku prawie każdego poranka jeść kaszę mannę z rodzynkami. Rodzynki zawierają dużą ilość fruktozy, a ponadto w ich składzie jest błonnik, żelazo, potas, cynk, bor, magnez, witaminy z grupy B oraz witamina C i E. Dodajemy jeszcze suszone morele, gdyż są źródłem potrzebnego do prawidłowej pracy serca potasu.

Z wyjątkiem kaszy manny, wszystkie kasze moja żona, Irenka, gotuje w specjalnym garnku z podwójnym dnem i trzema dziurkami w pokrywie. Kiedy strumienie pary wylatują ze wszystkich trzech otworów, zdejmuję garnek z ognia i zawią

owoce. Barszcz przygotowujemy z zastosowaniem kiszzonej kapusty, kiszzonego buraka.

Ziemniaki spożywamy tylko z kiszonymi ogórkami, kiszoną kapustą, kiszonymi pomidorami. 15 minut po spożyciu każdego posiłku (a zwłaszcza po herbacie, kompocie, ciasteczkach i innych smakołykach) trzeba położyć na język odrobinkę kuchennej soli. Po obfitszych posiłkach można również zjeść parę łyżeczek kapusty morskiej albo kawałek słonego śledzia.

Jeszcze większy (sokopędny) skutek otrzymamy spożywając między posiłkami owoce. Wtedy trzeba lekko solić melon, arbuza, jabłka, grusze, a także świeże pomidory, ogórki, czosnek, cebulę. Wówczas należy chwilowo wstrzymać się od spożycia olejów roślinnych.

Ponieważ stoimy na drodze odmładzania, musimy przypomnieć o odmładzającej roślinie, która po polsku się nazywa rojnik, po łacinie – *Sempervivum L.*, a po ukraińsku – *молодило* (odmładzające). Borys Bołotow zaleca napełnić 3-litrowy słoik świeżym rojnikiem, dodać łyżeczkę soli kuchennej, 5–10 g drożdży i zostawić na kwaszenie w ciągu 3–5 dni. Spożywać po jednej łyżce stołowej podczas posiłku.

Powtarzam: celem tych wszystkich sposobów jest odmładzanie organizmu przez usunięcie starych i niezdrowych komórek. Odbywa się to za pomocą aktywizacji produkcji soków żołądkowych, które – jak twierdzi B. Bołotow – po prostu przetwarzają wszystkie inne komórki oprócz młodych.

**Eugeniusz GOŁYBARD**



# The Perfect Match

Zatrudnimy mieszkańców Ukrainy z podwójnym obywatelstwem polsko-ukraińskim do pracy w Holandii.

Skontaktuj się z nami telefonicznie lub mailowo i poznaj szczegóły ofert!

@: [info@theperfectmatch.pl](mailto:info@theperfectmatch.pl)

@: [info@tpmwork.com](mailto:info@tpmwork.com)

Tel: +48 61 820 55 50

www: [www.tpmwork.com](http://www.tpmwork.com)

Znajdź nasz profil na **FACEBOOKU** wpisując: **Agencja Pracy The Perfect Match**

**Kupię stare monety. Najchętniej z Polski.**

**Куплю старі монети. Бажано польські.**

**Kontakt:** [pronumi@tlen.pl](mailto:pronumi@tlen.pl), [pronumi@o2.pl](mailto:pronumi@o2.pl)



## GDY DYM W DOMU

W dawnej Polsce nie „palono”, lecz „kurzono”. „Куръ” w prasłowiańszczyźnie oznaczał dym, który jest wszak nieodłącznym elementem palenia. Stąd właśnie staropolskie «kurzyć» ‘dymić, palić’.

Od „kurzenia” z kolei wziął się przymiotnik „kurny” ‘zadymiony’. Problem zadymienia dotyczył dawniej te chaty, które nie miały kominów, więc pełne były dymu z pieca. Dlatego domy te nazywano „kurnymi chatami”.

Dzisiaj chat kurnych już nie ma, lecz dawna polszczyzna przetrwała wśród palaczy, którzy wciąż „kurzą papierosy”. Ale to nie koniec peregrynacji tego słowa.

Od staropolskiego „kurzyć” utworzono dzisiejszy „kurz” jako „pył powstały z piasku, ziemi, węgla itp.”. I dopiero od tego „kurzu” wtórnie utworzono czasownik „kurzyć”, czyli „pokrywać kurzem, wzbijać kurz”.

„Kurna chata” również nie zginęła. Chętnie dziś używamy jej (zwłaszcza pierwszego członu) w charakterze subtelniejszego zamiennika bardziej dosadnych przekleństw.

## Ciekawostki językowe

## ZBIĆ KOGOŚ Z PANTAŁYKU

Dawniej mówiło się ZBIĆ KOGOŚ Z TERMINU (kiedyś „termin” oprócz znaczenia ‘ustalona data czy wyznaczony czas’ lub ‘wyraz techniczny czy naukowy’ miał także znaczenie ‘kres, cel, meta’), a także ZBIĆ KOGOŚ Z TROPU, który to zwrot zachował się do dzisiaj.

Prawdopodobnie w II poł. XIX w. z języka rosyjskiego przeszedł – najpierw do polszczyzny potocznej, a później do ogólnej – zwrot mający takie samo znaczenie: ZBIĆ KOGOŚ Z PANTAŁYKU ‘zdezorientować kogoś, stropić go, pozbawić pewności siebie’. Nie zapożyczyliśmy samego „pantałyku”, tylko od razu cały frazeologizm, dlatego że w rosyjskim również nie ma „pantałyku”, a jest jedynie zwrot o identycznej postaci: „сбить кого с панталыку”, czyli ‘zbić kogoś z tropu’, ale także bardziej dosłownie ‘sprowadzić z (dobrej) drogi’.

Rosyjski mógl zacerpnąć

ów zwrot z innych języków wschodniosłowiańskich, bo w ukraińskim i w białoruskim pojawia się już sam „pantałyk” – ukr. „пантелик», biał. «панталык» ‘pyszałkowatość, pucha, buta’ (co daje podstawę rosyjskiemu i polskiemu znaczeniu całego zwrotu ‘pozbawiania kogoś [zbytnej] pewności siebie’). W języku ukraińskim znaczenie słowa „pantałyk” jest takie samo, jak w polskim i rosyjskim. Słowo może zaś pochodzić od nazwy pasma górskiego Panaitoliko w Grecji.

Takich potocznych ruscyzmów mamy w polszczyźnie znacznie więcej, chociażby warszawskie „mówić” czy „robić coś bez толку” (z ros. „толк» ‘sens’ - «говорить без толку» ‘gadać bez sensu’, a także «сбить кого с толку» ‘zbić kogoś z tropu, z pantałyku’) czy «zrobić coś w try miga» (w tym wypadku z kpiarskim przekształceniem, bo pierwotne ros. to zrobić coś «в один миг», czyli dosł. ‘w jednej chwili’, a że - jak widać - nie lubimy się aż tak śpieszyć, tośmy

ten «один миг» przekształcili w «try miga»).

## Niektóre, powszechnie używane w Polsce, związki frazeologiczne

**Mówić jak ślepy o kolorach** - mówić w ogóle nie na temat i bez sensu.

**Chodzić jak zbląkana owca** - chodzić bez celu, nieprzytomnie.

**Odsonić przyłbicę** - ujawnić swoje stanowisko, wystąpić otwarcie.

**Psie figle** - niewyszukane żarty.

**Mieć węża w kieszeni** - być skąpym.

**Pluć sobie w brodę** - wyrzucać sobie coś, żałować utracionej okazji.

**Szukać ze świecą** - o czymś rzadkim, niespotykanym.

**W gorącej wodzie kąpany** - ktoś niecierpliwy, porywczy.

**Wieża Babel** - zgromadzenie ludzi mówiących różnymi językami.

**Mieć duszę na ramieniu** - bać się.

**Gruszki na wierzbie** - nierealne projekty, obietnice.

**Wziąć coś na ząb** - przekąsić coś.

**Mieć z kimś na pieńku** - żyć z kimś w niezgodzie.

**Nalać sobie wody w uszy** - mieć złe doświadczenia życiowe.

**Mieć ptasi mózdzek** - być głupim.

**Owijać prawdę w bawełnę** - nie nazywać rzeczy po imieniu.

**Ikarowy lot** - śmiałe plany, które mogą skończyć się tragicznie.

**Świecić czołem** - być narażonym na publiczny wstyd. Puknąć się w czoło - zastanowić się.

**Mieć psi węch** - być sprytnym, mieć intuicję.

**Patrzeć jak ciele na malowane wrota** - gapić się bezmyślnie.

**Stary wróbel** - człowiek doświadczony.

**Jedna jaskółka nie czyni wiosny** - jeśli uda się cokolwiek tylko raz, to nie znaczy, że będzie się miało od razu doskonałą opinię.

**Typ spod ciemniej gwiazdy** - przestępca, bandyta, złoczyńca.

## Wnioski po 30. latach badań

**Mimo tego, że od lat są udomowione, zachowały dzikie instynkty. Okazuje się, że swoich opiekunów traktują trochę jak substytut matki, a trochę jak wielkie, nie wrogie im inne koty.**

Kocią psychologię opisuje brytyjski naukowiec John Bradshaw w niedawno wydanej książce „Cat Sense”. Bradshaw, który od 30. lat zajmuje się badaniami nad domowymi zwierzętami, jest znany z bestsellerowej książki o psach pt. „Dog Sense” (w Polsce wydana jako „Zrozumieć psa”).

Bradshaw opisuje, w jaki sposób udomowiły się koty. Według niego zaczęły ludziom towarzyszyć, gdy zaczęliśmy magazynować duże ilości ziarna, a wraz z nim pojawiły się myszy. Koty przez lata były

## Co myśli twój kot?

wykorzystywane przez gospodarzy do ich wyłapywania, co zresztą robią do dzisiaj.

Jeśli jednak zdarzyło ci się, że twój zwierzak przyniósł ci martwego gryzonia, nie miej złudzeń, że zrobił to z wdzięczności. One po prostu odnoszą je w miejsce, gdzie mogą w spokoju zjeść - wyjaśnia Bradshaw.

Koty potrafią, bowiem godzinami czaić się w miejscu, skąd wiatr niesie ich zapach (dzięki niemu właśnie gryzonie się ze sobą komunikują). Prędzej czy później wokół niego przejdzie kolejny gryzoń, wystawiając się na żer kota. Ten chwytka, więc czym prędzej zdobycz i ucieka do spokojnego miejsca, wiedziony instynktem, że za chwilę może pojawić

się inny kot - konkurent, który będzie chciał mu odebrać łup.

Dlaczego dziś koty jednak nie pożerają myszy? Odpowiedź - według Bradshawa - jest banalna: bo są wybredne i bardziej smakuje im pokarm z puszek, gryzoń ląduje więc na podłodze w domu.

Kocie instynkty pozostały od lat niezmiennione, mimo prób ich udomowienia i sterylizacji. 85 proc. kotów rozmnaża się, bowiem w dzikich warunkach.

Bradshaw odkrył też, dlaczego koty mruczą - domagają się wtedy jedzenia. Mruczenie jest sygnałem dla ich matki, by się zatrzymała i je nakarmiła. Z kolei przez wyciągnięcie łba do pogłaskania i wyprostowany ogon okazują innym kotom sympatię. Jeśli więc ci się to przydarzyło, a dodatkowo jeszcze słyszałeś mruczenie oznacza to że, twój kot może Cię traktować jak substytut kocicy.

Należy jednak pamiętać, żeby kota na siłę nie rozpieszczać. Inne badania dowodzą bowiem, że koty zmuszane do przytulania i głaskania uczą się tolerować pieśczoły, ale do końca życia przeżywają w ich czasie wielki stres.

A najszczęśliwsze koty to podobno te, które mogą wychowywać się ze swoimi rówieśnikami. ■

## Mosty warszawskie

Wiosną i latem przez stołeczne mosty przejeżdżało około 600 tys. pojazdów w ciągu doby. Najbardziej obciążony był - podobnie jak w poprzednich latach - most Grota-Roweckiego. Drugie miejsce pod względem popularności zajął most Łazienkowski - wynika z najnowszych pomiarów ruchu na mostach.



Mosty warszawskie: Świętokrzyski, Średnicowy, Poniatowski, Łazienkowski

## Dla młodych mamus

## Rewolucyjne ubrania Petit Pli!

W przypadku małych dzieci wymiana garderoby następuje bardzo szybko - te w ciągu swoich pierwszych dwóch lat od narodzin powiększają się nawet o siedem rozmiarów. Mija kilka miesięcy, a spodenki i koszulki stają się za krótkie. To generuje olbrzymie koszty dla rodziców.

Ultral lekkie, nieprzemakalne „wiatroszczelne i oddychające” ubrania Petit Pli mają pasować na maluchy w wieku od 4 miesięcy do 3 lat (rozciągają się do 7 rozmiarów). Ubrania nie gniją się i bardzo łatwo je złożyć do niewielkich rozmiarów, co ma niebagatelne znaczenie w przypadku, np. wakacyjnego wyjazdu. Poza tym są łatwe w utrzymaniu - można je prać w pralce. Na razie linia ubrań Petit Pli stworzonych przez Ryana Yasina (Anglia) jest w fazie przedprodukcyjnej. ■





## RYSOWNICY POLSCY

OWSZEM, PISZĘ CIENKIE I NUDNE NOWELKI. W TEN SPOSÓB CHCĘ ZAMANIFESTOWAĆ SWÓJ WKŁAD W OCHRONĘ LASÓW.



- Wiesz kochanie - mówi mąż do żony - jesteśmy już 20 lat po ślubie, ale jeszcze nigdy nie zrobiłaś mi takiej dobrej kawy!  
- Zostaw, to moja!

\*\*\*

Stirlitz w Rosji pozostawił żonę, ale pisuje do niej listy. Na wszelki wypadek pisze lewą ręką i po francusku. Na wszelki wypadek ich nie wysła.

\*\*\*

W internecie pojawił się nowy wirus napisany przez hakerów zanzibarskich. Przenika on do poczty elektronicznej i zjada małpę w adresie.

\*\*\*



Francuz, Niemiec i Szkot, siedzą w barze i piją wino. Nagle każdemu z nich wpada do wina mucha. Francuz jak to Francuz powiedział, że nie pije dalej, Niemiec wyjął muchę i pije dalej, a Szkot wyjmując muchę i mówi do niej:

- Oddaj to co wypiął.

\*\*\*

Dlaczego Islam zakazuje picia?

- Kwestia zachowania gatunku. Wyobraź sobie, przychodzisz do domu pijany, a tam stado żon z wałkami.

\*\*\*

Hrabino! - mówi Jan:

- Hrabia leży na łożu i nie oddycha.

A na to Hrabina:

- Zawsze był leniwy.

\*\*\*

Mąż do żony:

- Hej Kochanie, dziś wieczorem w pracy jest bal przebierańców, ale nie wiem za kogo się przebiorę...  
- Najlepiej nie pij, nikt cię nie pozna.

## Naj... Naj... Naj...

Najstarszą w Polsce drewnianą świątynią jest zabytkowy nordycki kościół w Karkonoszach, nieopodal Karpacza. Wzniesiony go na przełomie XII i XIII wieku w południowej Norwegii w miejscowości Vang. Wybudowany został bez użycia nawet jednego gwoźdźdź. Gdy w XIX wieku stał się za mały dla lokalnej społeczności, ta postanowiła go sprzedać na poczet budowy nowego obiektu. Kupił go król Prus - Fryderyk Wilhelm IV. Drogą morską, po uprzednim rozebraniu, przewieziono go do Szczecina, a następnie przetransportowano do Berlina.

Choć miał stanąć na Wyspie Pawiej, król uległ kolejnej namowie, tym razem hrabiny Fryderyki von Reden, która zgłosiła zapotrzebowanie na świątynię na Śląsku. Tam też ostatecznie został ponownie otwarty w 1844 roku. Wiernym służy po dzisiejszy dzień, będąc popularnym miejscem ślubów.



• Nawet jeżeli jesteś aniołem, to zawsze znajdzie się ktoś, komu będzie przeszkadzał szelest twoich skrzydeł.

• Legenda mówi, że na świecie istnieją kobiety, które otwierają szafę i wiedzą w co się ubrać!

## NIECO O POGODZIE...

- ❖ Jeśli po dwóch zimnych i dżdżystych dniach ocieplilo się i świeci jasne słońce - najprawdopodobniej, nastal poniedziałek.
- ❖ Nie chcę powiedzieć, że pogoda jest pod psem, lecz pod moim oknem jakiś brodaty chłop buduje wielki statek.
- ❖ Wszyscy wokół wciąż skarżą się na pogodę, jak gdyby oprócz pogody wszystko było u nas wcale, wcale...

## MILIARD I ANGLIA

W krajach anglojęzycznych słowo miliard nie istnieje. Tysiącem milionów jest tam bilion, który w Polsce oznacza aż milion milionów.

Biliard jest jedną z większych wartości liczbowych, jednak jest on bardzo rzadko stosowany w codziennym życiu. Biliard ma piętnaście zer, jest tysiącem bilionów, milionem miliardów oraz miliardem milionów.

## MITOLOGIZMY

Róg obfitości („Cornucopia”) (także róg Amaltei) - niewyczerpane źródło wszelkiego dobrobytu

Według mitologii greckiej Zeus w dzieciństwie karmiony był mlekiem kozy Amaltei, którą bardzo kochał. Kiedy zwierzę złamał sobie róg, młody bóg wziął go w ręce i pobłogosławił. Od tej pory róg napelniał się wszystkim, czego zapragnął jego właściciel, stanowiąc niewyczerpalne źródło dostatku.

W starożytności termin ten odnosił się do ziem pomiędzy doliną nilową a Mezopotamią - pasa ziem przynoszących największe plony i zapewniających dobrobyt. W tym starożytnym rogu obfitości pojawiły się pierwsze osady ludzkie około 10 000 lat p.n.e.



## Pociąg na medal

Polski pociąg Pesa Dart polski, wyprodukowany w Bydgoszczy, otrzymał prestiżową nagrodę IF Design Award, stając się, jak twierdzą sędziowie międzynarodowego konkursu wzornictwa przemysłowego, najpiękniejszym pociągiem świata. Nagroda ta jest przyznawana od 1954 roku, a w tegorocznej edycji konkursu udział brało aż 5295 produktów z 53 krajów.

Jury konkursu, w skład którego weszło 58 najlepszych specjalistów wzornictwa z całego świata, wybrało 75 zwycięzców cechujących się najlepszym wzornictwem. Wśród zwycięzców znalazło się aż 10 polskich produktów, w tym Pesa Dart.

